

Ceny prasy:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 7,300.000
z dostawą do domu M 7,500.000
Na prowincji
z przesyłką poczt. M 7,500.000
za granicą . . . M 12,000.000
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

Słowo Polskie

760

Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach gr. 7 w nadstaniem i w nekrologii gr. 24, w kronice, repertuar, dział gospodarczy paski w tekście gr. 40, po kronice gr. 32, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 45, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 4, kłupno i sprzedaż za słowo gr. 5, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 3, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
Ceny ogłoszeń w złotych, według urzędowego kursu fr. kol. wal. notowanego co dwa tygodnie w Monitorze.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Sejm a naprawa skarbu.

P. minister skarbu w expose swoim słusznie podniósł zasługę Sejmu, który przez nadanie i uchwalenie rządowi obecnemu pełnomocnictw, znakomicie ułatwił mu realizowanie dzieła naprawy skarbu.

Sejm w sposób godny najwyższej pochwały potrafił wznieść się na stanowisko wyłącznie państwowe, ponadpartyjne, zdobył się na heroizm rezygnacji z przysługujących mu konstytucyjnie uprawnień do tego stopnia, że chwalebny ten czyn wywołał nawet w prasie ultra-„legitymistycznej“ wątpliwości, czy pozostaje on w zgodzie... z konstytucją.

Pełnomocnictwa, które uzyskał od Sejmu p. Wł. Grabski pozwoliły mu z niczem niekrepowaną swobodą rozwinąć pełną inicjatywę i wydać wszystkie zarządzenia, które zdaniem jego i rządu najcelowiej, najszybciej i najskuteczniej prowadzą do urzeczywistnienia naprawy skarbu, bez obawy, że każde z nich z osobna poddane będzie krytyce i kontroli Sejmu, a tem samem narażone będzie na niebezpieczeństwo zwłoki w wykonaniu lub wręcz na przekreślenie.

Tak jest. Heroiczna rezygnacja Sejmu wielce dopomaga tryumfalnemu pochodowi naprawy skarbu. Obok tej świetlanej cechy i realnie — doskonałego skutku, jednak jest ta rezygnacja i dobroczynne następstwa, jakie z niej wynikają — zjawiskiem, które nastrocza refleksje, doprowadzające do horoskopów i wniosków daleko idących.

Sejm przelewając swe uprawnienia w ręce p. Wł. Grabskiego i dając mu niemal dyktatorska w ich zakresie władzę, stwierdził właściwie, że sam, taki, jaki jest, z problemem naprawy skarbu rady sobie dać nie może i rozwiązanie jego powierzyć musi jednemu. I faktycznie jednostka ta dowiodła trzydziestoletnimi wynikami, że dzieła naprawy skarbu można dokonać tylko (a może właśnie dlatego!), że Sejm zrezygnował ze swego czynnego współdziałania w tej sprawie. — Jest bowiem rzeczą niezwykle charakterystyczną, że w ciągu trzech miesięcy zrealizowano bez udziału Sejmu w zakresie naprawy skarbu co najmniej 80 proc. programu, o którego realizacji w okresie, gdy Sejm w sprawy skarbu ingerował, nie można było nawet i marzyć.

Czy sanacja skarbu postępowałaby tak szybko i tak skutecznie naprzód, gdyby Sejm pełnomocnictw rządowi był odmówił i gdyby działalność jego krytyką swoją był obarczał? Czy każde zarządzenie jego nie spotykałoby się z kontrolą, opozycją i protestem, zwłaszcza mniejszości, a wśród nich w szczególności żydów, którzy dzisiaj w swej prasie tylko z trudem maskują gorycz i przynębnienie z powodu powodzenia akcji p. Grabskiego? Zdaje się, że wątpliwości w rozstrzygnięciu tych pytań być nie może.

Jakiż stąd wniosek? Niewątpliwie ten, że w dzisiejszym i wskutek obowiązującej ordynacji wyborczej istniejącym układzie parlamentarnym w Polsce, wielkich dzieł dokonać można raczej bez Sejmu aniżeli z Sejmem.

W błędnie pozostaje ta prasa, która sądzi, że tylko rząd apolityczny mógł, względnie może dokonać naprawy

Rewizja statutu Klaipedy.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 kwietnia. Z Kowna nadeszła wiadomość, że Anglia wyraziła zgodę przejrzania jeszcze raz statutu dla Klaipedy.

Rzym. (PAT) Londyński korespondent „Messagero“ donosi, iż w Londynie panuje przekonanie, że w sprawie Klaipedy Włochy i Francja popie-

rać będą ze względów handlowych stanowisko Polski, wbrew stanowisku angielskiemu, bronionemu przez lorda Parmoore. „Messagero“ twierdzi, iż sytuacja wymaga interwencji Rady ambasadorów, chociaż Anglia jest zdecydowana podtrzymać nadal punkt widzenia komisji Davisa.

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa. (PAT) Rząd polski przyjął propozycję Rady Ligi Narodów, wyrażoną w rezolucji z 14 marca br., by rokowania z Niemcami w sprawie art. 3 i 4 małego traktatu dalej prowadzone były pod egidą Kaekenbecka, prezydenta Trybunału mieszanego na G. Śląsku w charakterze mediatora w danym razie arbitra. Na zapytanie rządu

polskiego p. Kaekenbeck wyraził zasadniczo zgodę na objęcie przewodniczącego w tych rokowaniach w charakterze wyżej określonym. Wobec tego pełnomocnik Polski, dr. Witold Prądzyński udaje się w najbliższych dniach do Berlina celem odbycia wstępnej konferencji z rządem niemieckim.

Możliwość konfliktu włosko-angielskiego.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Wydalenie rzymskiego sprawozdawcy „Daily Herald“ Giovanniego Giglio może doprowadzić do konfliktu włosko-angielskiego. — Korespondent ten jest poddanym angielskim, urodzonym na Malcie i osobistym przyjacielem Mac Donalda. —

Giglio został aresztowany i trzymany przez policję włoską 2 dni w więzieniu. Aresztowanie jego i wywiezienie z Włoch nastąpiło z tego powodu, że krytykował on w swoich korespondencjach przygotowania wyborcze we Włoszech.

Ambasador niemiecki u Poincarego.

Paryż. (PAT.) Poincare przyjął ambasadora niem. von Hösch. Wedle „Le Journala“ rozmowa dotyczyła układu z M. I. C. U. M., którego ważność upływa z dniem 15 br., oraz kontroli nad rozbrojeniem Niemiec. Zdaniem dziennika Poincare zwrócił uwagę von Hösch na konsekwencje, jakie mogłyby pociągnąć za sobą nowe nieporozumienia w tej sprawie, któremi

byłyby w pierwszym rzędzie zerwanie wszelkich rokowań będących w toku. Poincare podkreślił jak dalece ostatnie przemówienia niem. ministrów będące słowną manifestacją utrudniają udział ludności na terenach okupowanych w przyszłych wyborach. „Matin“ pisze, że von Hösch miał podnieść myśl przedłużenia układu z MICUM. na przeciąg jednego miesiąca.

Spisek niemiecki przeciwko Francji.

Paryż. (PAT.) „Le Journal“ donosi z Moguncji, że w czasie rewizji, która doprowadziła do wykrycia tajnych do-

kumentów dotyczących tajnych stowarzyszeń na terenie okupowanym, władze francuskie aresztowały 61 osób.

skarbu. Kto nie jest zarażony nienawiścią do obozu narodowego, ani przez chwilę wątpić nie może, że rząd większości narodowej tej naprawy byłby dokończył. Wszak on to spełnił zadanie podwalinowe, zasadnicze i niezbędne a przytem najniewdzięczniejsze. — Jemu to właśnie musiał w swej mowie p. Wł. Grabski przyznać, że przeprowadził ustawę o podatku majątkowym oszczędności, redukcje, ustawę o waloryzacji, które były „ratunkiem“ — słowo p. Wł. Grabskiego — dla naprawy skarbu i bez których dzisiejszy minister skarbu kroku naprzód uczynić by nie mógł. Któż jednak nie pamięta, jak bezwzględnie, jak brutalnie zwalczany był ten rząd właśnie w dziedzinie naprawy skarbu przez opozycję sejmową, przez tę samą opozycję, któ-

ra bez słowa protestu uchwaliła p. W. Grabskiemu pełnomocnictwa, chociaż ten nic innego nie czyni, jak tylko wprowadza praktycznie, jedynie możliwe konsekwencje z teoretycznych podstaw, rzuczonych przez rząd większości narodowej!

Nie polityczność zatem lub apolityczność rządu decydowała o realizacji na prawy skarbu ale usunięcie się od ingerencji w sprawy skarbowe czynnika parlamentarnego, który je do stycznia tego roku traktował nie ze stanowiska rzeźowego i państwowego, ale partyjnego i personalnego.

Życie dowiodło słuszności takiego sformułowania jednej z najważniejszych przyczyn, wskutek której naprawa skarbu nie mogła doczekać się realizacji. **Józef Rudnicki.**

Oficerskie studenckie urzędnicze i cywilne czapki oraz wszelkie ozdoby wojskowe poleca **L. B. Sapak, Lwów, Legionów 3.** part. pierwsze drzwi na prawo. Z gwarantowanego materiału wykonują najsolidniej. 1694

Przedsiębiorstwo BUDOWY MŁYNÓW Warzecha i Sku
Lwów, ulica Leona Sapiehy L. 37
wykonuje: 1140

Pomiary wodne. — Wypracowania projektów młynów. — Dostawa turbin, lokomobil oraz wszelkich maszyn młynarskich. — Kompletnie montaż młynów. — Projektowanie i całkowite przeprowadzenie budowy młynów parowych, motorowych i turbiniowych od najmniejszych gospodarczych na płaski przemiał, do największych automatycznych o wysokim przemiale.

Z DNIA.

SPRAWA SPRZEDAŻY MAJĄTKU PAŃSTWOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 kwietnia. W związku z nieścisłymi informacjami, jakie ukazały się w prasie o oświadczeniu prezesa Rady ministrów na Radzie finansowej w sprawie sprzedaży przemysłowo-handlowych przedsiębiorstw państwowych, Ministerstwo skarbu komunikuje:

„Na zapytanie na Radzie finansowej posła Diamanda, czy Rząd wobec ponisłej sytuacji finansowej państwa zamierza sprzedać przedsiębiorstwa państwowe i udziały swoje w przedsiębiorstwach prywatnych premier oświadczył, że wobec przewyżki wpływów państwowych nad wydatkami, oraz wpływów z pożyczki włoskiej, sprzedaż w najbliższych miesiącach nie jest zamierzona z uwagi na to, że obecnie nie dałoby się jeszcze uzyskać należytej ceny sprzedaży. Niemniej przedsiębiorstwa przeznaczone do sprzedaży będą musiały być dalej prowadzone, ażeby odsprzedać te objekty, które są najmniej państwu potrzebne i uzyskać za nie w stosownej chwili najwyższą cenę.“

P. STAŃCZYK PRACUJE NAD PODNIESIENIEM CEN WĘGLA.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 kwietnia. Dzień wczorajszy w Zagłębiu przeszedł spokojnie. Natomiast w Katowicach na niedzielę posel Stańczyk, który rozpoczął gwałtowną agitację za strajkiem, zapowiedział wiec. Jeżeli Stańczykowi uda rozszerzyć się strajk, to natenczas nie ulega wątpliwości, że cena węgla podskoczy o 15 proc.

SKŁAD BOMB I GRANATÓW NA STRYCHU

Kraków. (Tel. wł.) 5 kwietnia. Śledztwo w sprawie wykrytego przy ul. Kochanowskiego składu amunicji wykryło że na strychu były nietylko karabiny ale bomby i granaty. Aresztowano 12 osób.

Materiał wybuchowy znaleziony przez policję oddano do zbadania przez ekspertów.

OFIARY WYLEWU.

Sopoty. (PAT.) Od 2 dni fale morskie na wybrzeżu wyrzucają rozmaite przedmioty, które spłynęły Wisłą do morza. Na brzegu znaleziono zwłoki 2 kobiet i mężczyzny i 1 dziecka.

Z rokowań polsko-niemieckich.

Polska nie ma szczęścia do Ligi Narodów. Z naszej w dalszej części winy stajemy przed jej forum zawsze niemal w charakterze oskarżonych. Nie przejawiamy inicjatywy, targujemy się, zamiast stawiać zadania, bronimy się, zamiast atakować. Tak było przez cały niemal czas z kwestją litewską, ze sprawami gdańskimi, wreszcie obecnie ze spornymi sprawami polsko-litewskimi.

W czasie ostatnich rokowań polsko-niemieckich rząd nasz chciał ująć inicjatywę we własne ręce. Rozseparowaliśmy dwie podstawowe kwestje sporne — zagadnienie domicylu miało zostać rozstrzygnięte w Genewie, kwestja optantów w Warszawie. Rokowania o sprecyzowanie terminu domicylu, użytego w Traktacie Wersalskim, miały dla nas pierwszorzędne znaczenie; w razie niekorzystnego dla nas skomentowania tego pojęcia, część obywateli niemieckich nabyłaby obywatelstwo polskie, zaś ich majątki nie podlegałyby likwidacji. Prawniczo stanowisko nasze było i jest mocne, w pewnym momencie te czynniki w Lidze, które sprzyjają Niemcom, zechciały uniknąć rozstrzygnięcia na terenie Ligi, niekorzystnego dla Niemiec. Powstał projekt odesłania sprawy do trybunału w Hadze. Liga w tym wypadku nie byłaby obciążona złym dla Niemców obrotem sprawy, gdyby wyrok haski był dla nich nieprzychylny. W razie zaś gdyby trybunał przychylił się do interpretacji prawnej niemieckiej, opierając się tylko na literze, nie zaś na duchu Traktatu Wersalskiego, nie byłoby potrzeby czynienia jakichkolwiek koncesji na rzecz Polski.

W momencie, gdy w Genewie pojawiły się projekty przesłania art. 3 i 4 Traktatu o mniejszościach do Hagi, w Warszawie było już jasnym, że niema inowty o porozumieniu z Niemcami w drugiej z walnych spraw spornych, to jest w kwestji, czy Niemcy-optanci mają obowiązek opuszczenia granic Rzeczypospolitej. Wówczas rząd nasz wziął inicjatywę we własne ręce. Wysłaliśmy projekt arbitrażu w sprawie opcji, oraz propozycję, aby za zgodą Ligi również i zagadnienie domicylu objąć tym samym arbitrażem. Niemcy słuchali, we wstępnych rozmowach potakiwali półgębkiem — i prawdopodobnie przygotowywali grunt w Genewie. W ostatniej chwili wysunęli swój projekt arbitrażu, któryby wewnętrznie sprawy polityki Polski w stosunku do Niemców, zamieszkałych w granicach Rzeczypospolitej, oddawał pod kontrolę czynnika zewnętrznego cennajmniej na 10 lat. Przez propozycję tę Niemcy rokowania, oczywiście rozbiłi.

Natomiast w Genewie podchwyciono warszawski, polski projekt arbitrażu. Tylko, że zamiast zrzeczenia się nadawania kwestji domicylu, Liga przed swoje forum wzięła kwestję optantów. Arbitraż w obu tych sprawach odbędzie się pod protektorem Ligi, zaś gdyby z jakichkolwiek przyczyn nie doszedł do skutku obie sprawy już łącznie porwóca na Radę Ligi.

Niemcy zyskały jeszcze jedną rzecz bardzo poważną, o której w Warszawie marzyć nawet nie mogli. Delegat polski p. Koźmiński złożył oświadczenie, że Polska będzie się czuła moralnie zobowiązana do nie czynienia nic w sprawie osób, o których losie zadecyduje arbitraż. Z dotychczasowych wiadomości trudno się zorientować, czy oświadczenie to dotyczy tylko wydalania optantów, czy też również likwidacji majątków osób o wątpliwym obywatelstwie. W każdym razie wiąże ono ręce rządowi polskiemu na szereg miesięcy, zaś dla Niemców stwarza wygodną pozycję, gdyż w razie niepomyślnego dla nich przebiegu sprawy, mogą ją przewlekać i sabutować, zaś my będziemy „moralnie zobowiązani“ do nieczynienia im krzywdy...

Warszawa

Dziś

Tytaniczny film polski

TRUCIZNA BOLSZEWIZMU

wielki dramat w 7 aktach osnuty na tle zórad bolszewickich ich okrucieństw oraz bohaterstwie znanie się wojsk polskich z bolszewikami — współudział biorą wybitni artyści polscy oraz generał Józef Haller — Wielka bitwa nad Zbruczem 1135

„Times“ o rezbrojeniu Niemiec.

Londyn. (PAT.) Dzisiejsze „Times“ poruszając sprawę noty niemieckiej, dotyczącej kwestji międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech, zaznaczają, że Niemcy, będąc dobrze uzbrojeni, jeżeli chodzi o stosunki wewnętrzne, nie mogłyby w żadnym razie przyjąć akcji zbrojnej wedle nowoczesnych metod prowadzenia walki Niemcy — jak pisał „Times“ — pozbawione są zupełnie ciężkiej artylerji, która jest przecież niezbędną dla wojny na lądzie. We Francji utrzymuje się przekonanie, że Niemcy w okresie zawieszenia działalności komisji kontrolującej, zdwoiły swoją siłę zbrojną. „Times“ przyznają, że nie wskazując w to, jak dalece poglądy te są uzasadnione, sojusznicy powinni uzyskać zupełną pewność co do stanu zbrojeń niemieckich, zanim zdecydują się na wprowadzenie zmian w istniejącym systemie kontroli wojskowej w Niemczech. Sojusznicy — pisał

„Times“ — złożyli Niemcom w swoim czasie słuszne propozycje, zabezpieczające aliantów przed skutkami zbudnych, jak się okazało, zamierzeń niemieckich. Co się tyczy kontrpropozycji niemieckiej, stanowiącej odpowiedź na propozycje sojuszników, to trzeba przyznać, że w kontrpropozycjach tych Niemcy nie ujawniają dobrej woli. Takie postępowanie Niemiec wskazuje na konieczność kontynuowania przez sojuszników kontroli wojskowej. „Manchester Guardian“ uzupełnił swój wczorajszy artykuł uwagą, że istotnie Niemcy swoją ostatnią odpowiedź w kwestji kontroli wojskowej wytworzyli sytuację utrudniającą szybko i słusznie rozwiązanie tej kwestji. Dziennik stara się odgadnąć istniejące tendencje polityki niemieckiej w przededniu decydujących wyłączeń, jakie niewątpliwie spowodują sprawozdanie obu komisji reparacyjnej.

Niemcy uprawiają cichą inflację.

Londyn. (Tel. wł.) 5 kwietnia. W kolach finansowych londyńskich rozszalała się pogłoska, że rząd niemiecki uprawia ukrytą inflację.

„Times“ ogłasza w tej sprawie ar-

tykuł, w którym stwierdza, że podniesienie się cen w Niemczech jest najlepszym dowodem uprawiania przez rząd niemiecki ukrytej inflacji marki.

Rada finansowa.

Warszawa. (PAT.) W dniu 5 bm. w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów p. Wł. Grabskiego odbyło się posiedzenie Rady finansowej, na którym dokończono dyskusji nad sprawą fuzji Banku państwa. Dyskusja toczyła się nad 3 zagadnieniami czy sfinansowany Bank ma być Bankiem akcyjnym, czy ma to być Bank czysto państwowy i z udziałem samorządów i czy wreszcie ma się zajmować zorganizowaniem przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, czy też brać udział w powoływaniu do życia również przedsiębiorstw prywatnych. W imieniu rządu

udzielali wyjaśnień minister Grabski i prof. Rybarski, który podkreślił potrzebę udzielania przez ten Bank kredytu długoterminowego oraz uzasadnił konieczność ograniczenia jego akcji założycielskiej. Większość zebrania wypowiedziała się za nienadawaniem nowemu Bankowi formy akcyjnej i za przemożnym udziałem w jego organizacji państwa, tudzież za włączeniem do zakresu jego działalności organizację przedsiębiorstw przemysłowych, prywatnych, przyczem w pierwszym rzędzie musiałby być uwzględniony w tej akcji interes publiczny.

P. Chłapowski u Milleranda.

Paryż. (AW.) Chłapowski przy wręczeniu listów uwierzytelniających prez. Millerandowi wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że Polskę i Francję łączą silne węzły przyjaźni. Millerand w odpowiedzi podkreślił, że rząd francuski zawsze gotów poprzeć prace posła nad zacieśnieniem stosunków polsko-francuskich. Podniósł zasługi położone w tej sprawie przez p. Zamoy-

skiego. Zwrócił uwagę na potrzeby rozwinięcia stosunków ekonomicznych. Wspominając o stosunkach intelektualnych między obu narodami zapewnił, że wkrótce powstanie instytut francusko-polski, gdzie Polacy studiować będą romanistykę, a Francuzi polonistykę. Millerand zakończył swe przemówienie podkreśleniem wagi sojuszu francusko-polskiego dla pokoju na Wschodzie.

Antypaństwowa agitacja.

Warszawa. (PAT.) Podpisana przez Związek pracodawców na Górnym Śląsku umowa w połowie marca b. r. wprowadzająca indywidualny czas pracy dla każdego robotnika 8-godzinny zamiast dotychczasowego 7½-godzinnego poprzedzona była pertraktacjami ze stronami przy częściowym udziałem delegatów rządu. Umowa była wynikiem wzajemnego kompromisu i ustępstw, na które zgodziły się obie strony zarówno w porozumieniu słusznych wymagań gospodarczych kraju, jak i wskutek wyraźnego stanowiska rządu. Przemysłowcy odstąpili od swego początkowego żądania wprowadzenia 8 - godz. dnia pracy z wyłączeniem z powyższego czasu wyjazdu i zjazdu z łóg kopalni na dni. Robotnicy zgodzili się na wprowadzenie 8 - godzinnego dnia roboczego indywidualnie dla każ-

dego robotnika tj. przedłużenie normy dotychczasowej o pół godziny. Takie uregulowanie sprawy miało zapewnić nie a robotę rzędu gdyż nie stoi w sprzeczności z pojęciem 8 - godzinnego dnia pracy według ustawy obowiązującej w innych dzielnicach, co w rezultacie musiałoby pociągnąć za sobą zwyżkę cen. Celem oświecenia anormalnej obecnie sytuacji dodać należy, że strajkuje obecnie w pełni Zagłębie dąbrowskie i krakowskie, których zawarta na Górnym Śląsku umowa nie dotyczy. Częściowo zaś nie obejmuje strajk 18 proc. robotników na Górnym Śląsku. Strajk na Górnym Śląsku jest podtrzymywany przez wyteżoną działalność agitatorów z innych Zagłębi. — Antypaństwowy ruch strajkowy polteriany jest przez komunistów.

Układ sił politycznych w Czechosłowacji.

Wedle „Narodnich Listów“ stronictwa polityczne w Czechosłowacji mają obecnie, po przeprowadzeniu wyborów na Rusi Zakarpackiej, następującą siłę liczebną: Koalicja rządowa rozporządza w Sejmie 163 głosami (soc. demokraci 52, stronictwo agrarne 41, czescy narodowi socjaliści 27, narodowi demokraci 22, katolicka grupa ludowa 21). Obóz opozycyjny liczy 131 posłów, a mianowicie: komuniści 28, separatysty słowaccy 11, frakcja przemysłowców 6, niezależni socjaliści 3, niemieccy soc. demokraci 29, niem. agrariusze 13, niem. nacjonalisci 10, niem. chrześcijańsko-socjalni 9, niem. narodowi socjaliści 5, niem. demokraci 4, madiarsko-niemieccy soc. demokraci 4, madz.-niem. chrz. socjalni 4, agrariusze węgierscy 2, węgierska opozycja na Rusi Zakarpackiej 2, Rusin 1, bezpartyjni 2. Większość rządowa zatem, która do niedawna liczyła 37 głosów, obecnie po wyborach na Rusi Zakarpackiej wynosi 52 głosy, a po odliczeniu 15 ministrów 17 głosów.

Mniejszości narodowe mają zatem razem 92 posłów, co w parlamencie liczącym ogółem 294 posłów, stanowi 31,3 procent.

Po dodaniu tych posłów mniejszościowych, którzy (jak np. 4 posłów z Rusi Zakarpackiej) należą do komunistów, mniejszości stanowią w parlamencie praskim przeszło jedną trzecią (w Polsce nieco ponad jedną piątą). Lwia część z tego (68 mandatów) przypada na Niemców, którzy, rozbici na 6 partii, razem stanowią 23,1 proc., czyli prawie czwartą część parlamentu.

Czechosłowacja a nasi separatysty ukraińscy i białoruscy.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że w Pradze odbyło się 1 kwietnia zebranie emigrantów-separatystów ukraińskich, białoruskich, na zebraniu tem mówcy prześcigali się w atakowaniu Polski. Zebranie to postanowiło podjąć w najbliższym czasie wspólną akcję przeciw Polsce w Wileńszczyźnie i Wschodniej Małopolsce, przy pomocy posłów ukraińskich i białoruskich w Sejmie.

Rząd czechosłowacki mimo zaproszenia nie wysłał na zebranie to swego przedstawiciela.

„Deutsche Allgem. Zeitung“ zapewnia, że rząd czeski nie brał w tej antypolskiej manifestacji udziału, nie chcąc narażać się Polsce, mimo tego jednak odnosi się do Białorusinów i Ukraińców z sympatją i przyjaźnią. Ostatnio wyznaczył 100 stypendiów dla studentów białoruskich.

KOMITET DAVISA UKOŃCZYŁ PRACĘ.

Paryż. (PAT.) Podkomitet redakcyjny Komitetu Davisa ukończył w zórad swe prace Sądza, że Komitet Davisa może się już dziś zebrać celem wysłuchania sprawozdania. Jak przypuszczają, sprawozdanie Komitetu będzie wręczone Komisji reparacyjnej w poniedziałek.

KRWAWY WYBORY W NIEM. CZECH.

Wiedeń. (PAT.) „Wt. Allg. Ztg.“ donosi z Frankfurtu, że podczas wczorajszego zgromadzenia wyborczego przyszło do starć między nacjonalistami a komunistami. — Wielka liczba osób odniosła ranę. Kilka osób jest ciężko rannych. Policja musiała zrobić użytek z broni palnej.

MAJĄTEK ZEGARMISTRZA DLA P. WILSONOWEJ.

Londyn. (PAT.) Z Paryża donoszą, że znany szwajcarski zegarmistrz Henryk Berghelmer osiadły oddawna w St. Ziednoczonych wydziedziczył syna i córkę zapisując cały majątek wartości 100.000 dolarów p. Wilsonowej.

Kampania oszczerstw.

Od dłuższego już czasu lewica sejmowa uprawia zajadłą i systematyczną kampanię oszczerstw przeciwko członkom byłego gabinetu większości polskiej.

Nie było bodaj ministra ze składu poprzedniego rządu, który nie stał się przedmiotem tej oszczerczej kampanii. Usłowano szkarować Witosa, Stan. Grabskiego, St. Głabińskiego, Kiernika. Ataki przeciwko gen. Szeptyckiemu do dziś jeszcze nie znalazły swego epilogu.

Ze szczególną jednak zajadłością lewica atakuje b. ministra skarbu, Wł. Kucharskiego. Jeśli wartość człowieka, jak to powiedział mędrzec, mierzyć należy ilością jego wrogów, to KucharSKI otrzymał z rak lewicy patent na męża zgoda niepospolitego.

Istotnie, dawno już nie zdarzało nam się widzieć kampanii tak zajadłej i nie przebierającej w środkach, jak ta, która toczy się od dłuższego już czasu przeciwko Wł. Kucharskiemu. Kulminacyjnym punktem tej kampanii było onegdajsze posiedzenie Sejmu, na którym pos. Moraczewski uzasadniał wniosek o postawienie w stan oskarżenia b. min. Kucharskiego. Akt oskarżenia pos. Moraczewskiego opierał się na dwóch fałszach, przybranych w pozornie niewątpliwej prawdzie. Pos. Moraczewski mówił: Rząd polski pożyczył Zakładom Żyrardowskim 47 milj. mk. polskich, tj. dwa miliony franków. Zaś min. Kucharski odebrał od nich nie 2 miliony franków, lecz sumę o wiele niższą. Fałsz polega na tem, iż Rząd Polski pożyczył Zakładom Żyrardowskim wcale nie dwa miliony franków, ale tylko 47 milionów mkp. Zakłady Żyrardowskie obowiązane były zwrócić nie dwa miliony franków, ale tylko 47 milionów marek polskich.

Żaden sąd na Świecie inaczej tej sprawy nie byłby rozstrzygnął i gdyby pełnomocnicy Zakładów Żyrardowskich zamiast układać się z min. Kucharskim skierowali sprawę pretensji Skarbu polskiego na drogę sądową, byłoby sprawę wygrali we wszystkich instancjach, jasna jest bowiem rzecz, iż kto pożycza marki, a nie franki, ten marki a nie franki oddaje. Zasluga min. Kucharskiego było, iż nie oglądając się na opinię min. Steczkowskiego ani na opinię urzędników min. skarbu zażądał jednak od właścicieli Zakładów Żyrardowskich sumę wyższą: zamiast 47 milionów mkp. minister Kucharski użył 22 miliardy mkp.

Z tej zasługi robi się obecnie winę Kucharskiego. Jest to jedyny w swoim rodzaju przykład bezczelności, że ministrowi, który przełamiał system zbagacania się przemysłowców kosztem skarbu robi się z tego powodu zarzut.

Drugim fałszem jest szermowanie wyrazem „waloryzacja“, cytowanie mów Kucharskiego, w których potrzebę zwaloryzowania podatków i kredytów podnosi i uzasadniał. Należy przypomnieć, że ustawę o waloryzacji przeprowadziła prawica sejmowa wtedy, gdy lewica była nieobecna w Sejmie, obrażona przeprowadzeniem wniosku o wydanie sądom pos. Stańczyka. Ustawa ta nie mogła oczywiście działać wstecz, nie mogła dotyczyć pożyczki udzielonej przez skarb Zakładom Żyrardowskim już przed paroma laty.

Na tych dwu fałszach zbudowany jest cały akt oskarżenia lewicy przeciwko Wł. Kucharskiemu.

Któż są wreszcie ci prokuratorowie, ci katonowie, bezwzględni obrońcy interesów skarbu polskiego?

Czy pos. Moraczewski zdał komukolwiek rachunki z czasów swego urzędowania na stanowisku prezesa gabinetu? Lewica złożyła tysiączne dowody bezceremonialnego stosunku do skarbu państwa. Przypomnijmy choćby parę.

Na skutek ataków lewicy ustąpił ze stanowiska szefa kontroli wojskowej gen. Wroczyński z chwila, gdy ośmielił się kontrolą swoją dotknąć jednej tylko pozycji Naczelnego Dowództwa — pozycji prasy i propagandy.

Naczelny organ partii pos. Moraczewskiego „Robotnik“ drukowany jest

Kto chce przyjemnie spędzić dzisiejszy wieczór?

Niech pójdy do HINA „LEW“, zobaczyć dramat erotyczny w 7 aktach p. t.: 1142

NIEWOLNICA MIŁOŚCI

Nota Rządu polskiego do R. Ambasadorów w sprawie Kłajpedy.

Warszawa. (PAT.) Dnia 4 bm. pos. polski w Paryżu dr. A. Chłapowski wręczył prezesowi Poincaré'emu, jako przewodniczącemu konferencji ambasadorów notę następującej treści:

Pamięć prezydencie: W myśl art. 99 Traktatu Wersalskiego terytorjum Kłajpedy zostało odłączone od Prus wschodnich a prawo suwerenności nad niem przeszło do głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Dnia 17 grudnia 1922 główne mocarstwa uznały Litwę de iure. W niespełna miesiąc później dnia 11 lutego 1923 Litwini nie licząc się z postanowieniami Traktatu Wersalskiego zajęli Kłajpedę przemocą. Po długich rokowaniach, których celem było sklonienie Litwinów do opuszczenia terytorjum Kłajpedy zajętego samowolnie Konferencja ambasadorów decyzją swą z dnia 16 lutego uznała prawo suwerenności Litwy nad Kłajpedą pod pewnymi warunkami, z których najważniejszy jest: „Organizacja wolności transportu morskiego, rzeczniczego i lądowego odpowiadająca interesom regionu litewskiego i państw, dla których Kłajpeda jest naturalnym ujściem do morza i stworzenie ekonomicznej administracji portu zapewnialącej jego rozwój i dającej zwłaszcza przez ustanowienie wolnej strefy i przez obecność kwalifikowanych reprezentantów pełną gwarancję, że zainteresowane terytoria Litwy i Polski znajdą w tym porcie udogodnienia potrzebne dla jej handlu.

Dnia 13 marca 1923 rząd litewski przyjął powyższą decyzję bez zastrzeżeń. Wówczas Konferencja Ambasadorów zaproponowała statut kłajpedzki opierający się na decyzji z dnia 16 lutego i zakomunikowała go 23 marca rządowi litewskiemu. Spotkała się jednak z kategoryczną odmową Litwinów zakomunikowaną Konferencji Ambasadorów. Konferencja Ambasadorów widząc niemożliwość dojścia na drodze rokowań do porozumienia z Litwinami, przesała sprawę Kłajpedy do Rady Ligi Narodów powołaną wtedy specjalną Komisję pod przewodnictwem p. Davisa celem przestudowania sprawy na miejscu. Komisja ta opracowała projekt nowego statutu, który z pewnymi zmianami został przyjęty dnia 13 marca br. przez Radę Ligi Narodów. Rząd polski musi stwierdzić, że nowy

statut nie gwarantuje dostatecznie Polsce jej praw i interesów zapewnionych przez Traktat Wersalski i decyzję Konferencji Ambasadorów z dnia 16 lutego 1923. Punkt widzenia rządu polskiego w tej sprawie jest przedstawiony szczegółowo w memoriale załączonym do niniejszej noty. Decyzją Rady Ligi Narodów tycząca się Kłajpedy oprócz strony technicznej posiada również pierwszorzędne znaczenie polityczne. Konferencja Ambasadorów zwracając się do Rady Ligi Narodów z powołaniem się na art. 11 paktu chciała zwrócić Radzie uwagę na sytuację stworzoną stanowiskiem rządu litewskiego, który „zagroza naruszeniu pokoju i dobremu porozumieniu między narodowemu, od którego utrzymanie pokoju zależy“. Tymczasem decyzja Rady Ligi Narodów, która miała wprowadzić odprężenie stosunków nie tylko nie osiągnęła tego celu, lecz wywołała skutek wręcz przeciwny. Przyjęcie z jakim się spotkała decyzja u rządu litewskiego jest najlepszym dowodem. Prezydent ministrów Galwanuskas nie czekając aż się Konferencja Ambasadorów w tej sprawie wypowie złożył już dnia 23 marca oświadczenie publiczne w Kownie, w którym stwierdził między innymi, że rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy kładzie kres politycznym pretensjom Polski i dodał co następuje: „Decyzja w sprawie Kłajpedy polepszając stosunki Litwy nie tylko z mocarstwami Ententy lecz również z Niemcami i z Rosją ułatwi walkę o oswobodzenie prow. litewskiej okupowanej przez Polskę. W ten sposób Litwa będzie miała do rozstrzygnięcia już jedną tylko sprawę, sprawę Wilna“.

Oświadczenie p. Galwanuskasa nie wymaga komentarzy. Świadczy ono, że rząd litewski, który uważa decyzję genewską z dnia 15 marca jako swe wielkie zwycięstwo, widzi w niej jeszcze zachętę do trwania na swem wrogiem do Polski stanowisku i dalszego prowadzenia walki celem zawładnięcia terytorjum wileńskim, które decyzją głównych mocarstw sprzymierzonych z dnia 15 marca 1923 zostało w formie ostatecznej uznane za należące do Polski. W ten sposób tłumaczą się ciągłe prowokacje, jak również obecna koncentracja wojsk litewskich w pobliżu granic polskich. Wobec powyższego

dotychczas w drukarni rządowej, z której korzysta za małą opłatą. Partia wpływami swymi pozyskuje od rządu obstałki, z których oczywiście korzysta „Robotnik“. Śmiało tedy rzec można, iż główny organ P. P. S. utrzymywany jest kosztem i z wielką szkodą Skarbu.

Ciekawimy, którego ministra poseł Moraczewski postawi z tego powodu w stan oskarżenia?

Czy mamy przypomnieć fakt zapisany czarnymi zgłoskami na winę lewicy i J. Piłsudskiego — fakt dymisji min. Michalskiego, który miał odwagę przeprowadzać system oszczędności w Skarbie? Po nim rozpoczęła się prawdziwa orgia różnorodnych pod najrozmaitszymi postaciami udzielanych ze Skarbu subwencji organizacjom lewicowym. P. Moraczewski nie zgłosił, oczywiście, wniosku o postawienie w stan oskarżenia b. min. Jastrzębskiego.

Atak przeciwko b. ministrowi Kucharskiemu, jak i przeciwko innym b. ministrom rządu poprzedniego niema nic wspólnego z prawdą rzeczową, Je-

rząd polski stwierdzając swe szczere uczucia, że pragnie pokoju, uważa swój obowiązek oświadczyć, że wszelkie usiłowania skierowane przeciw terytorjum wileńskiemu spowodowałyby powstanie konsekwencji, za które odpowiedzialność nie będzie mogła spaść na Polskę. Mając zaszczyt podać do wiadomości W. Eks. proszę Go, aby zechciał niniejsze zakomunikować Konferencji Ambasadorów. Zechce P. Prezydent przyjąć zapewnienia mego wysokiego szacunku. Maurycy Zamoycki.

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE.

Warszawa. (PAT.) Dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Stanisław Koźmiński udaje się dnia 6 bm. do Paryża, jako delegat rządu polskiego na sesję Komitetu Trzech wyłonioną przez Radę Ligi Narodów w celu ustalenia podstaw odszkodowania dla anulowanych kolonistów w myśl rezolucji Rady Ligi Narodów z 16 grudnia 1923.

IV. TARGI POZNAŃSKIE.

Poznań. (AW.) Czwarte Targi Poznańskie zapowiadają się bardzo pomysłnie. Wystawcy zajęli wszystkie wolne miejsca na placu wystawy. Jedną z wielu atrakcji IV. T. P. będzie radiofon, ustawiony w wielkiej hali maszynowej. W południe dostarczane będą radiodepesze, szczególnie giełdowe, popołudniu odbywać się będą koncerty przez radiotelefon. Z G. Śląska uruchomione będą specjalne pociągi w okresie trwania targów.

PLOTKI LITEWSKIE O POLSCE.

Wilno. (PAT) „Echo Kowieńskie“ w jednym z ostatnich numerów zamieszcza wiadomość, rzekomo otrzymaną z Gdańska, że w Warszawie miały miejsce starcia między demonstrującymi robotnikami a policją. Miało być rzekomo 40 osób zabitych, a wśród nich wiele kobiet. Wiadomość powyższa nie potrzebuje komentarzy, albowiem dostatecznie mówi ona sama za siebie.

POLITYKA SOWIECKA W AZJI.

Londyn. (PAT) Biuro Reutersa donosi z Allahabad, że Rosja zapewniła sobie kontrolę nad republikami Chiwa i Buchara. Oba te państwa będą republikami sowieckimi i będą z Rosją połączone układem.

Turkestan będzie autonomizną republiką sowiecką.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NA ŚWIĘTA

poleca najświetsze transporty

pięknego i trwałego

OBUWIA

dla Pań, Panów i młodzieży

(Z pełną gwarancją)

Chrześcijańska Spółka

HERA“ LWÓW,

Rynek 34

(dom Stadtmüllera)

P. T. Urzędnikom, i uczącej się młodzieży opust.

Instytucjom na raty.

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY PO CENACH ZNIZONYCH SPECJALNIE NA ŚWIĘTA
JUŻ NADSZEDŁ SWIEŻY TRANSPORT DOBREGO I MOCNEGO OBUWIA
 DO CHRZEŚCIJAŃSKIEJ SPÓŁKI „HERA” LWÓW, RYNEK 34 (DOM STADTMÜLLERA).

Jak odbudowano Polskę?

Część druga (1904—1914).

(Ciąg dalszy).

W ponurym obrazie rewolucji bolszewickiej w Rosji najbardziej chyba przygnębiający jest widok skazańca, który przed rozstrzelaniem sam sobie strzela.

Rolę takiego skazańca przeznaczyła naszemu narodowi polityka pruska. Jako Polak, niczem się nie czulem tak agnobyony, tak upokorzony, jak ten, że znajdowała ona u nas ręce, chrwytające za łopatę i kopiące dół, w którym Polska miała spocząć. Równie smutnych momentów niema w całej naszej tragedii porozbiorowej.

Spróbujmy tylko na chwilę przedstawić sobie, jakie byłyby losy Polski, gdyby Niemcom przed kilkunastu laty udało się było rozbić potrojmie porozumienie, związać Rosję ze sobą i z Austrią i odbudować „święte przysięstwo”. Niezawodnie, ta kombinacja nie trwałaby wcale, ale mogłaby istnieć dość długo, ażebym wystarczająco do ostatecznego złamania polskości w zaborze pruskim — w owym właśnie czasie wchodziła w życie ustawa o wyłączeniu — do podzielenia Galicji na polską i ukraińską, do pozbawienia dalszych spustoszeń w krajach zabranych, łącznie już z guberną chełmską, wreszcie do takiej dezorganizacji naszego życia, naszychności i naszej myśli narodowej w pozostałej części Polski, że nie tylko byłibyśmy sprowadzeni raz na zawsze na stanowisko jednego z małych narodów, ale i w tej nawet roli smutnie byłibyśmy się przedstawiali.

Do tego szły Niemcy w chwili, kiedy rozwój sytuacji międzynarodowej otwierał dla naszej sprawy widoki zwycięstwa. Używały wszelkich środków, ażebym Rosję zmusić do poddania się ich polityce. Jednym z najbardziej obciążających było położenie rzucone hasła polskiej waki zbrojnej przeciw Rosji, hasła rozbijających głębi pod opiekanczemi skrzydłami monarchii habsburskiej.

Jak przed półwiekiem manifestacje warszawskie, poprzedzające wybuch powstania 63-go roku zastraszyły Rosję, wykopały przepaść między nią a Francją i związały ją z Prusami, co Polsce przyniosło okres najstraszniejszego nieszczęścia i niszczenia cywilizacji narodowej w zaborze pruskim i rosyjskim, a Niemcom dało wolną rękę do zwycięstwa nad Austrią i Francją — tak w r. 1912 ruch „niepodległościowy” w Galicji miał znów zastraszyć Rosję niebezpieczeństwem polskiem, oderwać ją od państw zachodnich, związać z Niemcami i Austrią, w rezultacie zaś przynieść Polsce okres olbrzymich, niepowetowanych strat narodowych, odbierających jej raz na

zawsze widoki zostania wielkim narodem, Austrii dać wolną rękę na Bałkanach, Niemcom zaś umożliwić rozprawę z Anglią, a niezawodnie i z Francją.

Gdyby się to było udało, „ruch niepodległościowy” w Galicji mógłby być się pochwalić, że odegrał jeszcze większą rolę w losach świata, niż powstanie 63-go roku. Za tę zaś rolę zapłaciłaby przede wszystkim Polska całą swoją przyszłością. A udało się niezawodnie, gdyby były hasła galicyjskie wywołały dostatecznie silne echo w zaborze rosyjskim. Urzędowa Rosja, wroga Polsce i, po za sferami kierownictwem polityki zagranicznej, przeważnie germanofilska, tylko na to czekała.

Byli ludzie, którzy na widok tego, co się działo wówczas w Galicji, popadali w beznadziejność. Naród, mówili, który do tego stopnia jest pozbawiony mózgu politycznego, tak zdolny do samobójczej roboty, który tak łatwo daje się używać za narzędzie wrogom, dążącym do zniszczenia jego bytu, nie ma przyszłości.

Był to pesymizm nieuzasadniony, wynikający z niezrozumienia warunków, które wytworzyły psychologię „niepodległościowców”.

To nie była psychologia narodowa polska. Była to psychologia emigracyjna z romantami, o wiele gorszymi dodatkami.

Przodującą rolę w ruchu odgrywali emigranci socjalistyczni z zaboru rosyjskiego, którzy przebywali do owego czasu za granicami Polski, albo też, jeżeli siedzieli w Galicji, nie umieli wejść w miejscowe społeczeństwo, żyli jak wśród obcych. Rekrutowali sobie zwolenników wśród młodzieży, też głównie z zaboru rosyjskiego, która, wyrzucona przez strąk szkolny z kraju, oderwała się od swego środowiska i rozwinęła w sobie psychologię emigracyjną.

Z własnych spostrzeżeń moich z lat studenckich wiem, jak łatwo młodzież nasza, kształcąca się zagranicą, a nawet tylko za kordonem, uczyła się myśleć po emigranczemu, traciła poczucie rzeczywistości.

Ludzie, którzy nie znali bliżej społeczeństwa miejscowego w Galicji, zwłaszcza zachodniej, nie zdawali sobie sprawy z tego, że i ono, o ile nie myślało kategoriami austriackimi, o ile zwracało się myślą ku Polsce jako całości, ku sprawie niepodległości oiczyni, także było nauczone przeważnie traktowania sprawy w sposób oderwany od rzeczywistości, raczej literacki, emigracyjny.

Tę dziwną psychologię wyjaśniała zamieszczona w owym czasie w „Przeglądzie Narodowym” głębokie uwagi mego zmarłego przyjaciela, Zygmunta Bałckiego, jednego z ludzi

najbardziej zasłużonych w prostowaniu dróg myśli politycznej narodu*).

Rodacy nasi w Galicji wschodniej, w zetknięciu z kwestią ruską, nauczyli się o wiele bardziej realnego ujęcia spraw narodowych, a myśl ich, pobudzana trudnemi zagadnieniami ich bytu, zwracała się o wiele więcej ku sprawie polskiej, jako całości, nie w sposób oderwany, ale w związku z otaczającą ich rzeczywistością. Duży postęp w pojmowaniu sprawy polskiej odbył się pod wpływem pracy, rozpracowanej w swoim czasie przez „Przegląd wszechpolski”; niemniej przeto szerokie koła społeczne, ćwiczone w patriotyzmie obchodowym, traktowały sprawę polską jak jasełka. Śród tych kół właśnie ruch 1912 roku znalazł bardzo sprzyjające środowisko.

Nie należy nadto zapominać o roli zawodowych literatów, którzy w tym ruchu wzięli niepomniernie liczną udział i umysłowo mu przewodzili. Bez potrzeby podawania w wątpliwość niole szych intencji tych ludzi, trzeba zauważyć, że ich ustrój duchowy nie sprzyjał pojmowaniu sprawy ze stanowiska obowiązku i poczucia odpowiedzialności oraz zbyt niemi liczeniu się z realnemi następstwami słów i czynów. „Niepodległościowość” — bo taki nawet piękny wyraz ukuto dla zbagacenia naszego słownika pojęć oderwanych — to dla nich był prąd myśli, tak czy inaczej odpowiadający potrzebom ich ducha. Ibsen, Strindberg, Nietzsche, Bergson, modernizm, socjalizm, Polska — to wszystko była jedna klasa pojęć. Polska „to coś w chmurach” — jak powiedział wówczas jeden z poetów.

Nikt się tam nie trudził nad poznaniem tła, na którym sprawa polska się rozgrywała, nad przyjrzeniem się bliżej współczesnej sytuacji międzynarodowej. Nawet ci, którzy szeroko się rozpisywali o położeniu międzynarodowej sprawy polskiej, traktowali to położenie w bardzo ogólnych, mniejsza o to czy trafnych liniach, nie liczyli się z nieustannymi w niem zmianami. Przestrzegano ściśle tradycji naszych powstań, których organizatorowie szli na oślep, nie zwracając uwagi na współczesne warunki zewnętrzne.

Ruch „niepodległościowy” miał cichych zrazu sojuszników w politykach galicyjskich, spadkobierców szkoły Krakowskiej.

Ci o sprawie polskiej myśleć już nie umieli i nie rozumieli polityki międzynarodowej, bo widnokrąg ich myśli zamykał się w Wiedniu. Cała ich polityka ześrodkowała się na dwóch celach: pierwszy, główny — to władza w Galicji, drugi — to wpływ w Austrii. Dla nich sprawa polska w razie zwycięskiej wojny Austrii z Rosją

*) Zygmunt Bałcki. Ferment przedwojenny w Galicji. „Przegląd Narodowy”. Listopad 1912.

przedstawiała się właściwie jako rozszerzenie Galicji, zwiększające rolę Polaków w monarchii habsburskiej, dające im stanowisko może nawet takie, jakie mieli Węgrzy. I tu zgodzali się z przewodcami socjalistycznymi ruchu, którzy przez „niepodległość” w owym momencie rozumeli, zdając się, urządzenie Polski pod berłem habsburskiem na podobieństwo Węgier. Dla pozyskania sobie Wiednia do korzystnej dla Polaków kombinacji, trzeba było sprzyjać popieraniem przez rząd ruchowi „niepodległościowemu”. Była to najlepsza polityka narodowa z punktu widzenia ludzi, których myśl z ram austriackich już się wydobyć nie była zdolna.

Wskazuję tu tylko na rolę i na psychologię zwycięzów, działających w mniej lub więcej dobrej wierze. O innych czynnikach bardziej podejrzanych lub wyraźnie pracujących, „dla króla pruskiego” nie mówię. Takich nigdy nie brak w podobnych okolicznościach, zwłaszcza w kraju posiadającym sporo obcego żywiołu, gdzie trudno nieraz rozróżnić między Polakiem a człowiekiem obojętnym lub nawet wrogiem Polski.

Ma się rozumieć ruch „niepodległościowy” nie ograniczał się do Galicji. Rozwinięto w zaborze rosyjskim żywą propagandę, która w pewnych kołach znalazła grunt podatny. Mała ona swoje organy i w prasie warszawskiej, które z konieczną ze względu na władzę rosyjską rezerwa starały się jej służyć. Miała też ludzi na wydatnych w życiu społecznym stanowiskach, którzy jej sprzyjali.

Napotkała tu wszakże na przeszkodę w zdrowym rozsądku społeczeństwa i w zorganizowanym przeciwdziałaniu ze strony naszego obozu.

Roman Dmowski.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

BEZPŁATNIE

otrzyma każdy (ul. Batorego 7) próbkę, celem przekonania się o niezrównanej jakości i taniości moich wyrobów, oznaczonych kilkakrotnie na wystawach światowych.

Zygfryd Krebs - „Pafeka”
Fabryka wódek, likierów i miódów
 Lwów - Kieparów.

Specjalność: STARY SZLACHEC I SZLACHTANNA.

Składy: Batorego 7, Łyczakowska 3.
 Rok założenia 1850. Telefon fabryki 1211, Tel. składu 848. Zamówienia na prowincję uskutecznią się bezwzględnie pod najdogodniejszymi warunkami. n893

NEO-FOSFATYNA Wendy
 zdobyła sobie uznanie jako najlepsza mązka odżywcza dla dzieci, starców i rekonwalescentów.
 Skład: Apteka **K. WENDY**, Krakowskie Przedmieście 45 w Warszawie.
 Zadać wszędzie.

EMIL RICHEBOURG. 6)

Długi język.

Przetłóżył z francuskiego Ignacy Strycharski.

(Dokończenie).

Sami urzędnicy, nie mogąc dłużej utrzymać swej powagi, podzielali ogólną wesołość. Byli rozbrojeni.

— Dzięki dobremu świadectwu, jakie pan burmistrz wam wystawił, ojcze Lapalut, darujemy wam — odzwał się prokurator — lecz jeżeli będziecie raz jeszcze próbowali wyeczyć swą żonę z jej błędów używając na przyszłość środków mniej gwałtownych. Jesteście woli.

Wmarz klął się raprzemian i dziekował. Tym począł wznosić okrzyki:

— Nie h żyje prokurator! Niech żyje ojciec Lapalut!

Tym jest zmienny, jak morskie fale. Ludzie, którzy przed godziną jeszcze gotowi byli sami powiesić ojca Lapaluta, towarzyszyli mu wśród radosnych okrzyków.

Tym, którzy o niczem nie wiedzieli, opowiadano o niewinnym żarcie, który Lapalut wymyślił, by dostać swą żonę a na który dali się równocześnie złapać wszyscy.

Naichytrzejsi mówili, że pomysł ze ślimakiem jest najzabawniejszą historią pod słońcem i najlepszym figlem, jaki kiedykolwiek zdarzył się w Cluny.

Kiedy zawiadomiono panią Lapalut, że maż jej jest wolny, kobiecina omai nie dostała pomieszanja zmysłów z radości.

Wybiegła naprzeciw swego męża i rzuciła mu się z szlochaniem na szyję.

— No, dobrze już dobrze, byłeś ty-

ko w przyszłości trzymała język na uwiezi.

— O, mój mężu drogi, przysięgam ci, że już nigdy więcej słówka jednego nie powiem.

— Aż do wieczora, możliwe — odparł Lapalut, podnosząc głowę. — Ach, język twój musi cię świerzbic okropnie, gdyż zamiast milczeć, nie bałaś się wysłać mię na galery.

— Daruj mi, drogi mężu! Przysięgam ci, że już nigdy a nigdy słoweczka nie powiem.

— Ha, zobaczymy — odrzekł ojciec Lapalut.

I potrząsnął drugi raz głową na znak powątpiewania.

Tegoż dnia po wieczorzy kapral Ubiron rozmawiał z Lalloisem.

— No, dzisiaj zrobiło się w mieście wiele hałasu o nic. Pośpieszyliśmy się trochę z tem uwiezieniem ojca Lapaluta i z zawiadomieniem sądu, a więc

działaliśmy trochę za porywczo.

— Widzisz Lallois — ciągnął kapral, gładząc wąż — trzeba było ostatecznie, nie ufać temu, co mówiono o ojcu Lapalucie, i wierzyć ludzkim gadaniom tylko warunkowo. Lapalut jest szpakami karmiony i ma zawsze — to oryginalne — jakiegoś figla w zanadrzu.

— Ale co prawda, biedny człowiek, jest pożałowania godzien, mając za żonę taki miły w domu. Dał jej porządną naukę — no, ale ja ci mówię Lallois, zobaczysz, że ona się nie poprawi.

— Ja co do tego mam swoje zdanie. Mówię ci, że jeśli się już ma to nieszczęście — żonę z długim językiem, to nie ma na nią innego środka, jak uciąć jej język.

Żandarm Lallois podniósł rękę do daszka i rzekł:

— Według rozkazu, panie komendantcie!

KONIEC.

Szal indyjski.

Twoja miłość błyszczała jak ptaki Dżin-
[Ala,
fruwające tęczkami róż i ametystu,
gwiazdami piór —
na słonecznej tkaninie indyjskiego szala.

Otęlały mnie zwoje miękkiego kaszmiru,
poruszone tętnem młodej krwi poświstu;
szepiał coś pieściwie
kłępkiej dżungli chór —
melodjami Gangesu — błęgotem szafru.

A gdy przetarlam olśnione źrenice,
gasły już w zmierzchu kolibry Dżin-
[Ala,

larzenie piór —
śmiechy rubinów dobiegały kresu,
sinych je mgławic pochłonęła fala.

Zapadły w cienie słońce aureole,
dziergane złotem —
a z tani fałdów indyjskiego szala
spłynęły niktym — poziomym lotem,
szaro-nudnawo-kawowe mole.

Jadwiga Ziembicka.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Helena Lisicka.

Laureatka konkursu im. J. I. Paderewskiego p. Helena Lisicka, posiada nieprzeciętne zdolności pianistyczne, pogłębione poważnymi i sumiennymi studiami. Technikę opanowała dokładnie, nie stając się jednak nią olśniewać (bardzo słusznie) i dąży do zdobycia jeszcze większych zasobów technicznych w myśl zasady, że doskonałość osiąga się tylko na drodze ciągłego rozwoju. Cel zaś ten jest zbyt daleki, tembardziej, że pianistka posiada duże warunki, jak silny i pełny ton, temperament i wrażliwość odtwórczą. Zalety te uwydatniły się w wykonaniu programu, obejmującego Beethovena Sonatę op. 28, Paderewskiego Warjacje a-moll, dzieła Chopina i Liszta. Pierwszą część programu pozostawiała pod znakami treny, która nie pozwoliła koncertantce rozwinąć pełni talentu. Pomimo treny grała jednak poszczególne Warjacje Paderewskiego dobrze i pięknie, w dziełach zaś Chopina wykazała odpowiedni polot. Program zakończyła Liszta Parafraza z Rigoletta, odegrana brawurowo.

Publiczność licznie zebrana nie szczę-
dziła oklasków i obdarzyła pianistkę
kwiatami, w dowód uznania dla jej obie-
cującego talentu.

Adam Mitscha.

Wartość franka złotego w podatku dochodowym.

Zarząd wsch.-malop. Stowarzyszenia Kupców Polskich odniósł się do Ministerstwa Skarbu w drodze telegraficznej przez swą Centralę w Warszawie o rewizję ostatnich zarządzeń dotyczących poboru podatku dochodowego na rok 1924. Obniżenie wartości przeciętnej franka złotego, ustalonej roz. Min. Skarbu z 15 lutego br. w par. 3 na 600.000 mkp. do 150.000 mkp., przy równoczesnym utrzymaniu bez zmiany skali podatkowej z par. 5 cyt. rozp. — przekształca wbrew widocznej intencji ustawodawcy podatek dochodowy w poważną niespodziewaną i niezapowiedzianą daninę majątkową. Podatek do hodowy w tej formie jaką mu nadała zmiana przeciętnej wartości franka złotego z roku 1923 — godzi przede wszystkim poważnie w egzystencję firm spółkowych, obowiązanych do publicznych sprawozdań. W związku z ustaleniem wartości franka z roku 1923 na 150.000 mkp. progresja stopy procentowej winna bezwarunkowo ulec daleko idącej redukcji.

Memoriał Stow. K. P. ilustrują obliczenia m. i. od dochodu osiągniętego w ciągu roku 1923 w kwocie 9 miliardów mkp. winien płatnik (osoba prawna) zapłacić tytułem podatku do-
chodowego do dnia 1 maja br. kwotę

DZIŚ 5. b. m. PREMIERA w Marysienke i Koperniku.

OSTATNI ROMANS DON ŽUANA

Główne role odtworzą: **Lya de Putti, Reinhold Schünzel, Anita Berber.**

ca 28 miliardów mkp. Polskie sfery gospodarcze wyrażają przekonanie, że Ministerstwo Skarbu, wczas wydanem zarządzeniem, zapobiegnie

konsekwencjom jakiegoś dla życia gospodarczego realizacja podatku dochodowego w powyższej formie pociągnąć za sobą analog.

Listy z kraju.

□ PRZEMYSŁ. O szkole muzycznej. (Zamkniętych recenzji z ostatniego koncertu Tow. muzycznego.) Dotychczasowe wysiłki Twa muzycznego, które po wojennym rozbitciu potrafiło w bardzo krótkim stosunkowo czasie skrzępną na odnowionym posterunku i osiągnęło dotąd rezultaty pracy bez dyskusji ustalają fakt, że Two ma jasno wytknięty cel, wole pracy twórczej i twórczą się rozwoju. Ta droga idąc dalej, przy współpracy z dotychczasowymi kierownikami, utrzymywając bieżąc Two tę ciągłość tradycyjną współpracy kulturalnej, jaka od czasu swego długoletniego istnienia już w pierwszych początkach się zaznaczyła. Ale na tem nie koniec. Wychowanie, kultura muzyczna wymagają jeszcze jednej rzeczy: koncerty jako pokazy artystyczne nie są jeszcze wszystkim: Two musi pomyśleć o wskrzeszeniu jeszcze szkoły muzycznej, która za istnienia w Przemysłu Twa muzycznego była czynną i integralną częścią Twa. I podnosząc ten postulat, bynajmniej nie mam zamiaru przeczyć, jakoby istniejące już w Przemysłu szkoły muzyczne były bez znaczenia. Rzecz leży w tem, że problem, który poruszam obecnie, ma na celu rozszerzyć platformę dotychczasowej działalności Twa muzycznego. Two bowiem w odróżnieniu od prywatnych przedsiębiorstw główny nacisk położyc musi wyłącznie i jedynie na szkoleniu, pobudzaniu i rozwijaniu wartości istniejących w muzyce (obojętne jak dla by to był) na wiazanie ich w zespoły, w ten sposób stwarzając elementy ciągłości swojej kulturalnej pracy, wcale nie popisy a praca, wcale nie efekt chwilowy a głęboko rzeźbiony w duszy ton. Sprawa ta podlega rozważaniu zarządu Twa muzycznego, a sądzę, że o ile ono w tym kierunku podjęmie usiłowania — wszyscy dadzą Two poparcie, by myśl tę zrealizować.

Po wylewie Sanu. Stan wody Sanu prawie że normalny. Powrócił do swoich sadyb już mieszkańcy Wilca, z których każdy ma do zarejestrowania jeśli nie miliardowe, to w setki milionów idące straty. Gmina ta, tuż po Przemysłu idąca, stała najbardziej cierpi skutkiem wylewów Sanu. Czasby pomyśleć o zabezpieczeniu jej, kł. re, zdaje mi się, dążyć się osiągnąć wybudowaniem ochronnego wału. Podobno myślano o tem już dawniej, wiadomo dla czego myśl tej nie zrealizowano.

Wizytacja woje wody. We wtorek i środe przeprowadził wizytację tutejszego Starostwa walewa Zimny, przyjmując delegację i oficjalne wizyty.

Nekrologia. Szczerby się czynią zbyt szybko w szeregach tych, którzy społeczeństwu polskiemu niejednym mogli oddać cenną usługę. Ostatnio przychodzi mi do serca śmierć r. Z. Porcubalskiej, młodej nauczycielki, wybitnej pracownicy oświatowej, której śmierć rychła uniemożliwiła realizację tych wszystkich zamierzeń, które wykonać pragnęła. Tymu udział publiczności w pogrzebie, jakoteż ogólne współczucie i żal, jaki zgon ten wywołał, oby cność w części mogły ukołić ból pozostałych rodziców.

□ TARNOPOL. Walne zebranie członków Polskiego Związku Kolej, odbyło się tu dnia 30 ub. m. w sali Sokoła pod przew. prezesa Mielęgo. Na zebranie przybyło z górą 100 członków. Obecny był z ramienia Zarządu Centralnego sekretarz p. Jarowski, z Zarządu okręgu prezes p. Weber. Nadto zawiązał się na zgromadzeniu sen. Orliński i poseł Dłanowicz. Sprawozdanie p. Mielęgo dało obraz owocnej pracy i szybkiego rozwoju towarzystwa. W przedlegu r. 1923 wzrósł liczbą członków z 104 do 315, pomimo tego, że drużyny konduktorskie zorganizowały się osobno w pokrewną instytucję „Chrześć. Związku drużyny konduktorskich”. Wspaniały rozrost P. Z. K. na gruncie tarnopolskim świadczy z jednej strony o wielkiej sile życiowej tego towarzystwa, a ze strony drugiej jest to zasługa prezesa Mielęgo i członków Zarządu. Prezesem P. Z. K. został powtórnie jedynymśmnie wybrany p. Mielę.

Subskrypcja na akcje Banku Polskiego data w wyniku sukcesu tysiąca i kilkuset akcji. Dużo zdziłał w tym kierunku komitet, na którego czele stoi wojewoda Zawistowski. Miejsowy organ tygodniowy „Głos Polski” rozwinął również dużą owocną działalność, zachęcając do subskrypcji i ogłaszając listę tych, którzy w ważnej chwili spełniali obowiązek wobec Państwa-

□ SKOLE. Ze strony poważnej otrzymujemy następujące pismo: w związku z notatką ze Skolego, ogłoszoną w Nr. 71 „Słowa Polskiego” z dnia 13 marca b. r. zniósłam testesmo dla dobra sprawy notatkę tę naswietlić:

Sprawy szkolne. Dzięki rzeczywistej energii i patriotycznemu poczuciu inspektora szkolnego ze Strzyja p. Tarasa przydziałem czasowo na miejsce przeniesionego p. L., powołane zostały do życia polskie szkoły w Smorzu, Podhorodcach, Synowdaku wyznemi, Stynawie niżej, Koczynie szlacheckim i Tuchli a w uznaniu tych zasług każda szkoła powiatowa w Skolem na posiedzeniu dnia 29. stycznia br. wyraża p. Tarasowi jednogłośnie swe uznanie i podziękę. Pierwsze kroki nowoorganowanego inspektora szkolnego p. dr. Rychlickiego rokuja nadzieję i budzą zaufanie, że na polu unarodowienia szkół w powiecie wejście w ślady swego poprzednika p. Tarasa i nie tylko dołoży starań by polskie szkoły nowopowstałe miały same warunki do swego rozwoju lecz zamie się otwarciem dalszych szkół polskich. W ostatnich czasach przeniesiony został do Podhorodec pod kierownictwa Polaka, z rąk z opinii polskiej nauczyciel z Smorza p. Kemg, a że równocześnie przeniesiony został na własne żądanie do Smorza pp. Lopuszanscy, nauczyciele narodo-
wości polski z Podhorodec, dlatego w wzglę-
dów służbowych musiała też być przeniesiona ze Smorza do Podhorodec nauczycielka Sławiska.

Kłusownictwo. Nie da się zaprzeczyć, że rozpanoszone w czasie wojny kłusownictwo ma w powiecie skolskim, jako poważne gorskim i lesistym, obszerne pole do działania, nie można jednak chwalić sądu w Skolem o pobłażliwość dla kłusowników, gdyż sąd kieruje się tylko i wyłącznie przepisami ustawy, a gdy poszkodowan nie dostarczą dowodów winy, sąd nie może karać jedynie za bezprawne niebroni nie dziwnego, że wymiar kary nie może zadowolić poszkodowanych. Zarząd lasów winien pouczyć słusznie, że powinna dolożyć starań, by swe oskarżenie poprzeć dowodem winy, a w takim razie z pewnością kłusownik nie będzie się śmiał ze straży lesnej.

Zarząd dóbr w Skolem. Mimo prawie trzyletniej rządy dyrektora dóbr p. Kufiora, nie wiele się zmieniło na korzyść polski w lasach Groedłów. Zostali wprowadzić w tym czasie przyjęci dwaj Polacy w charakterze zarządców lasowych, jedna kowal usunieto za to dwóch innych wyższych urzędników lasowych Polaków. To że Zarząd dóbr przyjmuje na podrzędne stanowiska służby leśnej kółko lub nawet kilkunastu Polaków i Rusinów, nie jest żadną zasługą zarządu dóbr, bo o te podrzędne posady nigdy nie kłopotowali żydzi a tem mniej obco krajowcy. Natomiast przyjęto w ostatnich czasach na stanowisko inspektora lasów — obok wca br. Baecka, znanego z nietaktownego obchodu dnia się z okoliczną ludnością, nadto przyjęto kilkunastu urzędników w dziale komercyjnym, przeważnie żydów i obco krajowców. Z faktów tych jest widoczny, że p. Kumor nie potrafi należycie bronić interesów polskości na kresach wobec pp. Groedłów.

□ JAROSŁAW. Kierownictwo szpitala. Szpital tutejszy stracił w Dr. Fechterze nie tylko doskonałego kierownika, ale i pierwszorzędnego lekarza chirurga-operatora. Dzięki niemu szpital nasz cieszy się bardzo dobrą sławą na całą okolice od Rzeszowa po Przemyśl, a ściągają pacjentów aż z Kowarszówki. Obecnie zachodzi poważna obawa, czy otrzyma na kierownika godnego po Drze Fechterze następcę, któryby go potrafił utrzymać na dotychczasowej wyżynie. Stara się o to stanowisko jeden z lekarzy miejscowych, internista, a do tego jako lekarz niezbyt tegi, podczas gdy tu potrzeba dobrego chirurga. Niestety jednak. Magistrat. Rada powiatowa i wiele wpływowych osobistości popiera właśnie owego lekarza miejscowego ze względów „grzesznościowych” i osobistych stosunków wbrew oczywistemu interesowi szpitala i szerokiej rzeszy pacjentów. Apelujemy do Tymczasowego Wydziału Samorządowego, aby nie dał postachu prywatnym protekcjom, chociażby bardzo wpływowym i wymownym, a kierował się jedynie opinia fachowych referentów. Inaczej upadek naszego szpitala pewny, gdyż już dziś wiele osób omia go, udając się w poważniejszych wypadkach do Lwowa lub Krakowa.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 6. kwietnia.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 6 kwietnia, o g. 3.30 „Damy huzary”. (Przeistawienie popularne, po raz ostatni) — O g. 7 „Prorok”.
Poniedziałek, 7 kwietnia o g. 7 „Prak”.
Wtorek, 8 kwietnia, o g. 7 „Dama pikowa”. (Ostatni występ A. Janowskiej.)
Środa, 9 kwietnia, o g. 7 „Prorok”.
Czwartek, 10 kwietnia, o g. 7 „Kolega Crampton” Hauptmanna.
Piątek, 11 kwietnia, o g. 7 „Rigoletto”. (Gościnny występ Ady Sari-Szajerównej.)

TEATR MAŁY.

Niedziela, 6 kwietnia, o g. 7 „Beben”.
Poniedziałek, 7 kwietnia, o g. 7 „Beben”.
Wtorek, 8 kwietnia, o g. 7 „Beben”.
Środa, 9 kwietnia, o g. 7 „Beben”.
Czwartek, 10 kwietnia, o g. 7 „Beben”.
Piątek, 11 kwietnia, o g. 7 „Beben”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 6 kwietnia, o g. 7 „Królowa Montmartru”.
Poniedziałek, 7 kwietnia, o g. 7 „Katja tancerka”. (Po raz ostatni.)
Wtorek, 8 kwietnia, o g. 7 „Dziewczynka” („Madi”), operetka w 3 akt. Stoltza.
Środa, 9 kwietnia, o g. 7 „Dziewczynka”.
Czwartek, 10 kwietnia o g. 7 „Dziewczynka”.
Piątek, 11 kwietnia, o g. 7 „Dziewczynka”.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Celem uniknięcia przerwy w doręczaniu pisma przypominamy P. T. Prenumeratom tak miejscowym jak i zamiejscowym, że ostateczny termin uiszczenia przedpłaty za kwiecień wraz z ewentualnymi zaległościami upływa z d. 15 b. m. i po tym dniu rozpoczniemy bezwzględnie tak, jak w marcu wstrzymywanie wysyłki względnie goręczanie dziennika.

— „Kolega Crampton”. Świetna, pięcioletnia aktorka Gertruda Hauptmanna, wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego we czwartek „Kolega Crampton” nie był dawno grany na scenie lwowskiej; przypomnienie więc tej pogodnej, przepysanej komedii, mającej tak wybitne miejsca we współczesnej literaturze niemieckiej, zaszczytne powitane napewno z dużym zadowoleniem. Reżyseruje p. Barwiński, który gra tytułową rolę, ponadto obsadę stanowią pp.: Debicka, Karosiówna, Stańczykówna, Pelinści, Czaki, Głinski, Holski-Kowalski, Dobrski, Karski, Kopyziński, Posadłowski i Kopaczek.

— „Madi” (Dziewczynka). Na pierwszą wieść o wystawianiu tej słodkiej operetki napiętna tak wielka ilość zgłoszeń na bilety wstępu, iż Dyrekcja nie zdejmię tej operetki z afisza przez cały tydzień. W interesie własnym należy jaknajwcześniej zgłaszać się do kas teatralnych.

— Ada Sari Szajerówna najznakomitsza dzia polska śpiewaczka, świętująca obrzymie triumfy za granicą, przyjeżdża do Lwowa i wystąpi w Teatrze Wielkim dwa razy.

— Włoc obywatelski odbędzie się dziś o godz. 11 przedpoł. w sali Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17. Na porządku dziennym: sprawa redakcji szynków, wydalania uchodźców z za Zbrucza, wykupna kapić w Brodach, zawieszenia w urzędowaniu funkcjonariuszy Polch P. i m.

— Rekolacje wielkopostne dek. Pań urzędzone staraniem Tow. św. Sakomei rozpoczyna się w kościele św. Mikołaja o godz. 6 wieczór dnia 7 kwietnia. Nauk rekolacyjnych udzielać będzie ks. dr. Jan Ciemiński, czwartej o g. 6, włącznie do soboty.

— Z Zarządu głównego ZLN, m. Lwowa. Posiedzenie Zarządu głównego odbędzie się jutro, tj. w poniedziałek dnia 7 br. punktualnie o godz. 7 wiecz. Obecność wszystkich P. T. członków Zarządu konieczna.

— Z Młodzieży Wszechpolskiej. Dziś o godz. 10 rano staraniem sekcji polki: M. W. wygłosi p. Red. Dr. W. Mejbam prelekcję na temat: „Idea umowy społecznej”. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

— TNSW. 7 kwietnia o godz. 7 wiecz. w sali konferencyjnej gimn. III. (ul. Kubali 4) odbędzie się zebranie sekcji higieny i wychowania fizycznego TNSW. Porządek dzienny: 1. odczytanie protokołu, 2. referat dr. Podsońskiego pt. „Higiena szkolna w szkołach lwowskich”, 3. sprawozdanie z akcji walki z gruźlicą wśród młodzieży szkolnej przedstawi sekr. E. Rudnicka.

— Kóło TSL. Im. W. Niedziałkowskiej we Lwowie. Walne zgromadzenie członków Kóło TSL. Im. W. Niedziałkowskiej odbędzie się dnia 9 kwietnia w sali wykładowej Tow. Gospodarskiego ul. Kopernika 20 (dawniejszy gmach Zakładów im. W. Niedziałkowskiej). Walne zgromadzenie na przedzi wykładu postę prof. dr. Stanisława Grabskiego „O wychowaniu narodowem kobiet”. Początek punktualnie o godz. 5-tej

popoł. Bieły na wykład do nabycia w sklepie p. E. Riedla (ul. Ratowskiego 3), w aptece dr. Porzytyńskiego (pl. Bernardyński 1), oraz przez wykładem w Towarzystwie Gospodarskiem.

— Wykład o Syberji Dyr. Nittmana, za-krusowany obrazami świętymi, odbędzie się w niedzielę, 6 bm, w obecnej sali Porzytyńskich Wykładów Uniwersyteckich, w gmachu poseimowym. Początek o g. 5 tej popoł.

— Komitet Budowy pomnika „Orla” na Technice urządził dziś o godz. 4 popoł. podwieczorek w kawiarni Wiedeńskiej. Muzyka zesp. akad. Serenata. Loteja świąteczno-gospodarcza. Czysty dochód przeznaczony na nagrody konkursowe najlepszych projektów pomnika.

— Akademicki Klub szachistów organizuje Czytelnia akademicka. Zebranie konstituujące dziś o godz. 11 rano w lokalu Czytelni przy ul. Łozńskiego 7.

— Żywe portrety. Lwów będzie miał nie lada sensację: oto 8 bm, o godz. 9 wieczorem w salach kasyina i kofa liter-art, odbędzie się na dochód komitetu „Chłec głodnym dzieciom” raut, na którym prócz części koncertowej największą atrakcją będą żywe portrety. Na specjalnie skonstruowanej scenie z poza pomysłowe umieszczonej ramy wychylają się podobizny najciekawszych dzieł portretowych sławnych mistrzów światowych. Do każdego takiego żywego portretu objaśnienia dawac będzie znakomity pisarz i esteta Leon Piński. Portrety ustawiać będzie poza kotara art-malacz Horolyski. Specjalną scenę kotarową oraz konstrukcję oświetlenia urządził inspektor Teatrów Miejskich p. Ignacy Stahl. Bardzo ważną funkcję będzie miał artysta-charakterystyzer p. Tomasz Rzeszutko, który przygotował przepiękne peruki i podjął się artystycznej charakterystyki. „Żywe portrety” wzbudziły ogromne zainteresowanie w naszym mieście, tak, że raut ten uła się wysprzedzić. Komitet pod przewodnictwem Andrzeja ks. Lubomirskiej przygotowuje ponadto wiele miłych niespodzianek.

— Ruch kolejowy nie zdołał jeszcze wrócić w normalne tory. Linja pociągów pospiesznych Lwów—Rozwadow—Warszawa zostanie uruchomiona dopiero w przeciągu sześciu do ośmiu dni, rekonstrukcja bowiem zniszczonych przez powódź mostków i przepustów wymaga dłuższego czasu. — Podobnie z powodu prac rekonstrukcyjnych na moście nad Rata na linii Sielec—Krystynopol przerwa w ruchu na tej przestrzeni potrwa czas dłuższy. Dyrekcja kolei wprowadza z przyszłym tygodniem trzy razy tygodniowo, tj. w poniedziałki, środy i piątki pociągi mieszane między Sapiżanką a Sיעlem. Pociągi te będą miały połączenie z pociągami osobowym, odjeżdżającym ze Lwowa o godz. 7 min. 40.

Rekolekcje
w kościele XX. Zmarłych wstąpców
zaczyna się dnia 6 kwietnia o godzinie 5-tej
wieczorem. 1816

PIĘGI 1516
radikalnie usuwa
od 20 lat znany
KREM LANOL

JUŻ NADESZŁY
Ostatnie Nowości dla Pań
na własną i czarno i do firmy
ANTONIEGO UWIERY
1104k Lwów, ul. Halička 10.

— Zmarli we Lwowie, Byczko Ksawera, uboga, lat 75, Żłota 6; Haszłakiewicz Helena, l. 72, Asnyka 7; Nowak Ewa, bez zaj., l. 72, Mała 2; Barycz Józef, urz. pryw., l. 64, Lyczakowska 107; Strykowski Antoni, l. 3, szp. pow.; Płowak Karol, rzeźnik, l. 32, Lyczakowska 90; Juhrowa Zofia, żona inż., l. 36, Lenartowicza 4; Grebler Regina, służąca, l. 25, szp. pow.; Weinberg Salomon, wzięci, l. 40, szp. pow.; Retsch Ryszard, em. insp. kol. państw., l. 70, Gródecka 69; Kalński Stefan, zarobnik, l. 53, szp. pow.; Hausknecht Bernard Jakób, kupiec, l. 34, Krasińskich 14; Konstantin Rita, córka urz. pryw., 9 mies., Długosza 19; Iwanów Stefania, córka zarobnika, 14 mies., Rycerska 32; Muńkiewicz Franciszek, b. czeladnik piekarski, l. 55, Schodowa 3; Blum Rebeka, l. 75, Żółkiewska 65; Segra Michał, zarobnik, l. 54, św. Piotra 39; Horbaczewski Piotr, em. tercjan, l. 67, szp. pow.; Waryńska Janina, żona drukarza, l. 28, Paulinów 10 a; Wysocki Bronisław, b. radca Nam., l. 68, Oclronek 4 a; Mospański Paweł, em. dyr. szkół pow., l. 75, Zelonka 42; Lang Jan, kelner, l. 69, Bielińskich 9; Rischka Robert, em. radca szkolny, l. 73, Jabłonowskich 2; Czerec Aniela, żona zarobnika, l. 21, szp. pow.; Zopoth Wilhelm, l. 74, Bielińskich 9; Osterman Fryda, żona czeladnika szklar., l. 42, pl. św. Teodora 2; Axelbrad Koppel, l. 66, ul. św. Kingi 4; Nacher Karol, dyr. Okr. Związku Kas chorych, l. 54, Gródecka 27; Chanchel Józef, czelad. elektrykomonterski, l. 48, Murarska 84. Młeczanowski Kazimierz, syn postorunkowe go PP. 5 mies. — Na Błonie 48; Kwiecińska Paulina, wdowa po urzęd. kolej. l. 63 — Sapiżanki 18; Zych Roman, pomyr. enik lakierniczy MKE. l. 61 — Gródecka 79; Seńczuk Bronisław, syn funkci. poczty 5 tyg. — św. Teresy 2A; Blachowa Sa-

OBUWIE doborowe sprzedaje
najtaniej tylko **KATOLICKI MAGAZYN**
„JOTES”
pod firmą „JOTES”
Lwów, plac Kapitulny 1. Z. I. piętro obok firmy F. Knauer i Syn. 1538

bina, żona st. oficjala sadu l. 36 — Lyczakowska 107

— Kradzież koni na rogatce Lyczakowskiej. Antoni Kryl, zamieszkały na Pasiekach lyczakowskich donosił policji, iż nieznanymi sprawcy skradli mu parę koni z wozem na tej rogatce. — Równocześnie dowiadujemy się, że wpłynęło do policji doniesienie ze strony Buczliank, iż ubiegłej nocy zgłosił się w ich klasztorze przy ul. Potockiego 95 jakiś człowiek, który przyjechał parą koni i prosił, aby mu pozwolono przenoctować na podwórzu klasztornym. Gdy mu odmówiono, pozostawił konie i znikł bez śladu. Być może, że kradzież koni na rogatce Lyczakowskiej pozostaje w związku z owym zajściem przy ul. Potockiego.

— Z Ichwarskiej galerji. Oddział walki z lichwą notuje w swym wczorajszym protokole, że za uprawianie lichwy pogrążony został do odpowiedzialności Dymitr Drużbák, właściciel mleczarni w Ryńku i krawiec T. Hrazzuk, zamieszkały przy ul. Murarskiej 29.

— Magistracki koni w tarapatkach. Wczoraj w południe zajęchał woznica z miejskiego Zakładu czyszczenia miasta tak nieudolnie przed otwór w sklepieniu rzeźnym przed gmachem teatru, że koni runął do otworu. Po dłuższym czasie wydobył go w stanie prawopolołobal obrazem wewnętrznych i okaleczonogo. Biedne konisko długo czas leżało na kamieniach, zanim je zabrano. Ratowano konia w sposób bardzo nieudolny.

Liga Polsko-Jugosłowiańska.
(Odezwa).

Zwycięstwo sojuszników w wojnie wszechświatowej wyzwoliło ujęzdownione na rody Polska po 150 latach mewol, wolna i zjednoczona odetchnęła swobodną pierś. Tak samo sprawiedliwość dziełowa stała się udziałem naszych braci Słowian Południowych. Od bitwy na Kesoem Polu przez 500 lat leżące pod jarzmem Turków, Madziarów, Niemców, nigdy nie wyrzekli się oni idei narodowej niepodległości. Raz wraz zrywali się z bronią w rękę do walki, budząc polzivi swą walecznością, swem umiłowaniem wolności.

Dziś oni, jak my, wojni i zjednoczeni, sławni, otoczeni aureolą bohaterstwa rwa się do życia, do pracy!

Dużo sił wrogich nam pracuje od wieków ciągle nad dziełem nas.

„Divide et impera” było hasłem naszych wrogów.

„W jedności siła” musi być naszą odpowiedzią!

Nigdy w ciągu wieków między Polska a Jugosławia starć nie było. Owszem podobieństwo charakterów, losów i misji historycznej budziło wzajemny sympatyczny odzew. My i oni, położeni na szlaku narodów, zastanawiali nasza pierś Europę. I dziś znów łączy nas wspólność niebezpieczeństw, wspólność interesów. My Po-

lacy nigdzie nie mamy tylu szczerych przyjaciół, jak wśród braci jugosłowiańskich. Tam możemy uścisnąć prawdziwie braterską dłoń.

Padły rogatki wrogów, lecz dzieł nas jeszcze ich przeklęta spuścizna, dzieł nas wzajemna nieznamność.

Otwartem jest pole wzięcznej pracy. Poznać się musimy wzajemnie. To pierwsze zadanie. Przez poznanie — droga do zrozumienia się, do zbliżenia się.

Oto są hasła powstałej we Lwowie Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej.

Do tych celów iść zamierzamy przez nawiązywanie stosunków na polu nauki, sztuki, literatury, życia umysłowego wogóle, dalej turystyki i sportów, nie spuszczając z oka nieł gospolarczyczych i handlowych.

Wszystkich ludzi Polskę miłujących i rozumiejących doniosłość naszych zamierzeń — zapraszamy do współpracy.

Zarząd Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej: Jan Kasprzewicz, przewodniczący. Adam Karchesy, zastępca przewodniczącego. Zygmunt Markowski, zast. przewodniczącego.

Uwaga: Biuro Ligi znajduje się przy ul. Mikolaja 16. Informacje: wtorki i czwartki od 7—8 wieczorem. Wkłaka roczna 4 złp.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 5 kwietnia 1924.
Na rynku walutowym z powodu soboty zainteresowanie słabe. Kursy na ogół utrzymane.
Na giełdzie efektów, mimo słabej frekwencji popyt nieco silniejszy przy kursach lekko zwyżkowych. Tendencja ciwnieina. Z akcyj bankowych większe obroty w Banku Przemysłowym i Ziemskim Kredytowym. Z innych kotowanych interesowano się Chodorowem, Tespani, Parowozami i Pezetami. Kursy nieznacznie zwyżkowe.
Giełdy niekotowanych nie było.

Transakcje w akcjach (w tys. mk.):
A. B. Z. 400; Bank hipoteczny 2250, (2100); Bank Przemysłowy 1515, 1500, 1520, 1530; Z. B. K. 500, 550, 475, 600, 525, 485; Chodorów 16500, 16400, 16350 16500; Cegielski 1975; Gafota 1000, 1025; Nafta 1825, 1850; P. T. B. 425; Siersza el. 1250; Siersza gór. 18300, 18500; Sp. Wydawnicza 4200, 4250; Tespy 17850, 18000, 17750, 17500, 17800, 18000; Cmielów 2550, (2500, 2475); Niemojowski 2025; Oikos 13500, 13600; Parowozy 1350, 1325, 1350, 1335; Pezet 910, 925, 915.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 kwietnia 1924.
Waluty i dewizy. Tendencja bez zmian.
Nowy Jork 9.300.000.
Franki franc. 537.50, dolary amer. 9.300.000, Londyn 40.100.000, Paryż 531.500, Wiedeń 130.75, Praga 268.750, Włochy 406.450, Belgia 448.500, Szwajcaria 1.612.500, Holandia 3.445.000.
Frank złoty 1.800.000, Miljonówka 975.000, Bony złote 1.400.000, Pożyczka złota 14.000.000, Pożyczka dolarowa 4.940.000.

Akcje. Tendencja słaba.
W tys. mkp.:
Bank Dyskont. warsz. 24000, Bank Handlowy warsz. 24500, Bank dla H. i P. 4350, Bank Kredytowy warszawski 1900, Bank Przemysł. Pol. 500, Bk Handlowy Poznań 8500, Bank Przem. Lwów 1500, Bank Tow. Spółdzielcz. 19000, Bank Wileński 315, Bank Zachodni 7500, Bank Zw. Spół. Zarob. 18500, Bank Związku Ziemian 775, Tespy 19000, Kijewski 1350, Spiess 3750, Wildt 500, Zgierz 14900, Elektryczność 6600, Polskie Tow. Elektr. 625, Żegluga 675, Haberbusch 21000, Siła i Światło 2200, Chodorów 16000, Czernk 2200, Częstocice 8750, Gosławice 4800, Michałow 2350, Cukier 13750, Firley 3300, Łazy 500, Drzewo 1700, Węgiel 17750, Polska Nafta 1800, Brugger 3000, Nobel 5925, Lenartowicz 625, Cegielski 1850, Lilpocop 2150, Modrzejów 23750, Norblin 2200, Dźwignia 730, Kłucze 950, Orthwein 1700, Ostrowieckie Zakłady 35000, Parowozy 1350, Pociąg 4900, Rohn 1450, Rudzki 5200, dr. 6000, Starachowice 12400, Trzebinia 2700, Ursus 3700, Zieloniewska 57000, Zjedn. Pol. Fabr. Masz. 1375, Konopie 2200, Zawierele 190000, Żyrardów 1375000, Borkowski 4800, Jabłkowski 600, Tkanina 375, Zach. Tow. 1000, Polski Lloyd 450, Korek 425, Lombard 1750. (AW).

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 5 kwietnia 1924.
N. Jork 575, Londyn 2478, Paryż 33.10, Wiedeń 0.0081, Praga 17.06%, Włochy 25.20, Belgia 27.90, Budapeszt 0.5075, Sofia 4.10, Holandia 213.50, Chrystiania 79, Kopenhaga 95, Sztokholm 151.50, Berlin 0.120, Belgrad 7.10. (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 5 kwietnia 1924.
Warszawa 0.612—0.622, Marka polska 0.613—0.617, N. Jork 5.7855—5.8145. (AW).

MILJONÓWKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 kwietnia. W dzisiejszym ciągnięciu państwowej pożyczki premiowej wygrana padła na Nr. 1,164,118, sprzedany w kasie skarbowej w Opatowie.

Dział Ekonomiczny.

Wart. nomir	Dywid.		Akcje	4 kwietnia		3 kwietnia	
	1921	1922		placa	zadzaja	transakcje	transakcje
Mkp.	Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	Ceny w tysiącach			
280	70	140	Bank Związkowy	390	410	400	—
280	42	120	Bank hipoteczny	2225	2275	2250	2200—2325
1000	300	600	Bank hand. Pozn.	—	—	—	—
—	—	—	Bank Komecjaj.	—	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	2200	—	—	2200
280	42	140	Bank powsz. kred.	250	—	—	250—265
280	42	130	Bank Przemysłow.	1475	1555	1500—1530	1400—1450
1000	250	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	465	610	475—600	500—600
280	56	84	Bank Ziemelny	—	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	—	—	—	—
1600	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—
500	500	—	Browary	21000	—	—	20900—21300
1000	21	3000	Chodorów	16150	16700	16350—16500	15500—16000
—	—	—	Chybie, fabr. cukru	—	—	—	—
—	—	—	Cegielski	1950	2000	1975	1925—1950
1000	200	1000	Cmielów	2525	2575	2550	2425—2500
—	—	—	Fabr Lokomotyw	2425	—	—	1775—1900
140	22	140	Gafota	990	1635	1000—1025	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—
140	119	—	Górka	63000	—	—	—
140	280	140	Karpalit	—	—	—	—
280	168	200	Krakus	—	—	—	—
—	—	—	Marynin Z. p. ogrod	—	—	—	—
1000	90	—	Niemojowski	2000	2050	2025	1975—2000
—	—	—	„Nitrat”, Zakł. ch.	—	—	—	—
1000	300	400	Oikos	13300	13800	13500—13600	12000—12800
500	60	—	Parowozy	1225	1375	1250—1350	1250
500	200	—	Pezet	930	935	910—925	890—900
1000	—	750	Płotno	—	—	—	—
350	14	170	Pocisk	—	—	—	—
500	100	350	Polska Nafta	1800	1875	1825—1850	1700—1775
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	415	435	425	425
10000	1500	—	Potega	—	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	—	—	—	—
—	—	—	Rohn Zieliński	—	—	—	—
200	21	40	Siersza elektr.	1275	1275	1250	—
140	450	—	Siersza gór.	18000	18800	18300—18500	18250—18500
280	—	55	Spół. Wydawnicza	4150	430	4200—4250	—
1000	—	—	„Tchate” T. akc.	—	—	—	—
1000	150	350	Tespy	17250	18250	17500—18000	16000—16750
140	98	280	Trzebinia f. masz.	—	—	—	—
300	180	250	Ursus	—	—	—	—
500	150	500	Wild i Ska	—	—	—	—
1000	170	1070	Zieloniewski	36000	—	—	35000
—	—	—	Impex Ska handl.	—	—	—	—
500	100	300	Polski Glob	—	—	—	—
1000	160	200	Polbal	—	—	—	—
1000	260	210	Polsot	—	—	—	—
410	70	250	Tohan	—	—	—	—
500	100	600	Wawel	—	—	—	—

IHG Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Tow. Sp. z ogr. odp. **LWÓW**
 Podleskiego 611.
 Tel. 413, 1235, 1006.
 Adres teleg. „IHG” Lwów.

CENY ZŁOTA.
 Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa
 Oddział we Lwowie

placita za	5 kwiet.	4 kwiet.
1 austr. kor. złota	1890000	1890000
1 markę niem. złota	2222000	2222000
1 rubel złoty	4800000	4800000
1 frank złoty	1800000	1800000
1 gram czystego złota	6200000	6200000
1 dukat	21340000	21340000
1 gram srebra	184000	184000
1 frank zł. obliczeniowy	1800000	1800000

DOSTARCZA ZE SKŁADU WE LWOWIE:
 Kompletne urządzenia młynów, **WALCE DAVERIO** Zerych. — **ŁUSZCZARKI „MARS”** patent **KASPAR**, oryg. gazę szwajcarską marki **„REIFF FRANCK”**.
TURBINY Francisca, motory **DIESLA**, lokomobile itp.

IL i III drużyna, również i w składzie 19-stki były zmiany — na bramce Drapała b. dobry Bramki strzelili Wacek i Batsch, dla 19-stki Turczyński. Sędziową p. Nowosielski dobrze.
 Kraków. (PAT) Zawody piłki nożnej pomiędzy Legią warszawską a Jutrzenką w Krakowie dały wynik 4:1 (1:1).
 Biał I.—Czarni I. W niedzielę dnia 6-go kwietnia odbędą się zawody w piłce nożnej między I. drużyną ILKS. Czarni a I. drużyną Biał na boisku Czarnych o godz. 11 rano. — Dojście od strony Stryjskiej.

poniedziałku godz. 9 rano. W poniedziałek ogłoszony zostanie wyrok.

Mill lokatorów.
 Przed Trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczył r. Niewiadomski toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Marji Zduńczyk i Janowi Gawrońskiemu o gwałt publiczny i złośliwe uszkodzenie cudzej własności popełnione na osobie właściciela realności p. Jana Muszyńskiego. Zduńczykowi skazano na 2 miesiące więzienia z Gawrońskiego na 2 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.

Sport.
Porcucik Wiktor Junosza-Dąbrowski przybył wczoraj do Lwowa i wygłosił dziś dwa odczyty o boksie w sali Sokola Marczy. Pierwszy odczyt o godz. 10-tej dla młodzieży, drugi o 11½ dla szerszej publiczności. Odczyty ilustrowane będą walką pokazową między por. Junoszą i por. Gutirym Nadto odbędzie się walka między dwoma członkami sekcji bokserkiej Akad. Zw. Sport. Prawdopodobnie odbędzie się walka również między por. Junoszą

Z SALI SĄDOWEJ.

Afera benzynowa.
 (Szósty dzień rozprawy).
 Na wczorajszej rozprawie przesłuchano jeszcze kilku świadków, których zeznania nie rzuciły nowego światła na przebieg wypadków, będących przedmiotem rozprawy. Z kolei przewodniczący odczytał szereg dokumentów i aktów. Przed zamknięciem postępowania dowodowego zabrał głos obrońcy dr. Batycki i dr. Kibitz, stawiając wnioski, by zbrodnię Bukasiewiczza a zatem i Brosza traktować jako nadużycie władzy urzędowej i skierować całą sprawę do sądu dyscyplinarnego. Obrońca dr. Link znów postawił wniosek, by w takim

razie sprawę Anierowicza i Kostańskiego wyłączyć i zostawić ją osądzeniu obecnemu Trybunału.
 Prok. Sywulak sprzeciwił się wnioskowi dr. Batyckiego i dr. Kibitza. Trybunał podzielił jego zapatrywania. Wobec tego postępowanie dowodowe zamknięto a głos zabrał prok. Sywulak, który w dłuższym przemówieniu żądał ukarań oskarżonych. Następnie przemawiali dr. Batycki obrońca Bukasiewiczza i Domasiewiczza i dr. Kibitz obrońca Brosza.
 O godz. 2 popoł. rozprawę odroczyli do

Nekrologia.

W dniu 8 kwietnia 1924 r., jako w piątą rocznicę zgonu, odprawiona zostanie za spokój duszy
śp. Józefa Nędzowskiego, ucznia gimnazjum Stefana Bałrego i obrońcy Lwowa w dniach listopadowych 1918 roku, odznaczonego „Krzyżem Obrony Lwowa z Mieczem” i „Krzyżem Walecznych”, zmarłego wskutek rany, odniesionej w walce w Grzybowicach w dniu 2 grudnia 1918 r.
Msza św. żałobna o godz. 9, w kościele św. Mikołaja we Lwowie, na która zapraszają Rodzice i rodzeństwo.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

FALSZYWE POGŁOSKI rozlewane, jakoby stare żarówki wymieniał za dopłatą na żarówki nowe lichych fabrykatorów, a nie na żarówki regenerowane Fabryki Żarek, są nieprawdziwe i pochodzą tylko od nieuczciwej i niefachowej konkurencji 1745

Żarówki regenerowane od 10 — 50 świec Fabryki „ŻAREK” we Lwowie nie ustępują w niczem najlepszym fabrykatom zagranicznym, o czem świadczą świadectwa przeprowadzonych prób na Politechnice Lwowskiej, oraz liczne uznania stałych i najważniejszych odbiorców z całej Polski. Są one prawdziwymi żarówkami oszczędnościowymi, o czem każdy może się przekonać kupując je tylko u znanej Firmy **Stanisława Leśniakowskiego, Lwów, ul. Chorążczyzny Nr. 10.**

FIRANKI — PORTJERY

Harnisze i Dywany i Hody, Materace najładniej pokrywa Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4 naprzeciw Szawrona. 1524

MAGAZYN kapeluszy Eugenji Drojowskiej, Halicka 20. I. p. poleca kapelusze wszelkiego rodzaju. Przyjmuje przerabianie. 1804

MOTOCYKL HARLEY z przywilejem, oraz samochód Case czterookobowy okazjynie sprzedaje Cyclicar, Jagiellońska 8. 1743

FORTEPIANY PIANINA — Kaim i Syn, Kopernika 16 Telefon 2045. 1727

ANTYKI, dzieła sztuki, kupuje, przyjmuje w komis magazyn antyków Braci Tabińskich, Batorego 24. 1744

INSTRUMENT uniwersalny wraz z statywem sprzedaje za 65 zł p. R. Christ, Pańska 10. 1788

ANTYCZNE biurko dla znawcy do sprzedania, „Słowo Polskie” — „Biurko”. 1807

KAMIENICE trzypiętrowa i jednopiętrowa, obok siebie w dobrym położeniu do sprzedania katolicki, razem lub osobno, wiadomość adwokat Mańkowski, Kopernika 4. 1820

FORTEPIAN krótki, czarny, krzyżowy sprzedam. Chorążczyzny 5, II piętro, prawa. 1141

DO sprzedania: Siewnik 19 rowodowy marka Umrah, srotownik na ponied. plugi I i 2 skibowe saka, słusarnia Józef Wejruta Kochanowskiego 90, 1139

DOM 2 piętrowy z komfortem, z wolnym całym pierwszym piętrem przy jednej z głównych ulic obok srodmieścia we Lwowie, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Biura Buchstaba we Lwowie, ul. Legiunów pod „M. J. 27”. 1133

MIESZKANIA.

MIESZKANIA 4 pokojowe z komfortem poszukuje inżynier, dzielnica obojetna, w magana bliskie tramwaju, Kopernika 34. II. p. telefon Nr. 1. 1641

Zakup ropy brutowej przez Państwowe Zakłady Naftowe.

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. p. Nr. 55, poz. 387, oświadczają Państwowe Zakłady Naftowe, iż odnośnie do ropy brutowej, wyprodukowanej w miesiącu marcu 1924 r., wykazują prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

- Borysław—Tustanowice
- Mrażnica
- Schodnica
- Urycz
- Rypne
- Słoboda Rungurska
- Opaka
- Paszowa
- Bitków
- Pasieczna
- Ropienka dolna
- Strzelbice
- Harkłowa
- Kryg zielona
- Libusza
- Klimkówka
- Zagórz
- Stara wieś
- Łodyna
- Rajskie
- Krościenko
- Zmłanica—Turzopol
- Wulka
- Iwonicz
- Węglówka
- Równie—Rogi
- Wańkowa
- Potok
- Rymanów
- Ropienka ad Dukla
- Grabownica—Humnińska
- Lipinki—Rużycza
- Lipinki—Grabownica
- Kłęczany wazelinowa
- Orów

Innych gatunków ropy, powyżej niewymienionych. Państwowe Zakłady Naftowe nie zakupują.

Ponadto poleca Państwowe Zakłady Naftowe do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy, ustalily przecietne ceny targowe ropy z miesiąca marca 1924 r. za 1 wagon a 10,000 kg loco zbiorniki Towarzystw magazynowo transportowych względnie loco cysterna na stacji nadawczej we fr. zł., których kurs ogłasza codziennie Minister Skarbu, dla ropy:

- marki:
- Borysław 910
- Orów 910
- Popiele 910
- Schodnica 1,205
- Wierchnia Mrażnica 950
- Urycz 1,090
- Rypne loco Brosznów 970
- Rypne loco Duba 915
- Słoboda Rungurska 980
- Kosmacz 950
- Opaka 910
- Paszowa 930
- Bitków 1,520
- Pasieczna 1,400
- Ropienka dolna 950
- Strzelbice 910
- Rajskie 930
- Harkłowa silnie bez. 1,315
- Harkłowa mniej bez. „Ropia” 930
- Kryg zielona 1,110
- Kryg czarna 910
- Szymbark 1,060
- Krosno wolna od parafiny 1,042
- Krosno parafinowa 910
- Krościenko wolna od parafiny 1,042
- Krościenko parafinowa 910
- Łodyna 930
- Zmłanica—Turzopol 910
- Wulka 1,100
- Iwonicz 1,110
- Węglówka 1,042
- Równie—Rogi wolna od parafiny 1,100
- Równie—Rogi parafinowa 910
- Rymanów 1,100
- Wańkowa 910
- Potok 1,315
- Ropienka ad Dukla 950
- Grabownica—Humnińska 1,100
- Lipinki—Rużycza 930
- Lipinki—Grabownica 930
- Libusza 930
- Klimkówka 1,060
- Zagórz 1,060
- Kłęczany 1,750
- Starawieś 1,750

Państwowe Zakłady Naftowe zawiadamiają, iż zapłata za ropy wyprodukowaną w marcu br. uskutecznianą będzie na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 28 marca 1924 r. L. G. F. 904/24 w markach polskich po kursie franka złotego waloryzacyjnego, ogłoszonego przez Ministra Skarbu w „Monitorze Polskim” na dzień 10 kwietnia br.

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnej Pani Zgłosz. do „Słowa Polskiego” pod Inteligentna. 1801

NA CAŁE LATO tanio do wynajęcia domek z ogródkiem warzywnym, między sadami, kąpiel rzeczna tuż obok, lasy blisko, woda siarczana. Nostayko, miasteczko Rozdół, stacja Mikołajów-Drohomyż. 1748

— POSADY POSZUKIWANE —

POLAK lat 24, energiczny, uczelny, poszukuje posady uspedyjnt, magazyniera lub jakiegokolwiek innej. Pisemne zgłoszenia: do Biura Jacobiego, Zimorowicza 14, pod „Energiczny”. 1804

OSIABA inteligentna, energiczna, oszczędną, dobra gospodyni, rozumiejąca wszechstronnie gospodarstwo dworskie poszukuje zarząd domem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Pracowita”. 1821

KIEROWNIK cegielni, dachowca i t. p. młody, energiczny, teoria i praktyka zmiany posady, ewentualnie podejmie się założenia nowej cegielni i prowadzenia jej na przystępnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia Józef Krol (dla Ceramika) Kraków—Podgórze Kingi 2. 1814

KOLEJARZE za wyrobienie posady telegrafisty lub w magazynie dam 300 do 500 milionów. Łaskawe zgłoszenia Józef Krol, Kraków — Podgórze Kingi 2. 1815

RACHMISTRZ w poważnym majątku zmieniłby po pierwszym lipca posadę. Łaskawe zgłoszenia: Nabywaniec Chorostków. 1812

LEŚNICZY praktycznie wykształcony, w sile wieku, z chlubnymi świadectwami p. agnie wrócić do Małopolski od kwietnia b. r. lub później na skromne warunki, zna się na prowadzeniu wszelkich gatunków tycacych gospodarstwu leśnej, jest zamierzonym chodowcą zwierzyny, oraz tępicielem dzików i lisów. Zgłoszenia uprasza skierować pod Jan Błocki Bydgosz, ul. Szamarszawskiego 1.2. Pomorze. 1813

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

STROL, naprawia, fortepiany, pianina. Mieczysław Herman, sw. Zofii 15. 26

POSZUKUJE się nauczyciela do chłopców, klasy b i 3 i 5 szkoły ludowej. Warunki umowy listownie. „Naczelnik stacji kolejowej Dubno Wołyń”. 1819

PRZYJMUJE tłumaczenia z polskiego na francuskie i niemieckie. Sykstuska 43 a. II. p. 1825

WYKONUJE hafty białe oraz wyprawy i hafty na suknie. Żulińskiego 10, parter oficyny na lewo. 1831

Stanisław Grabski.
Naród a państwo.
 Cena 1,000.000 Mp.

BILETY WIZYTOWE
 wykonuje najładniej
 Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO”
 — we Lwowie, Zimorowicza 15. —

MAKATY BUCZACKIE polska fabryki Artura Hr. Potockiego w Buczaczu | **Handel towarów bławatnych i kilimów** Piotr Nuzikowski 1419 Lwów, ulica Szajnoch 2.

W T A R G

POZNAŃSKI

27. 4. — 4. 5. 1924

856

Wobec objęcia zastępstwa kilku zagran. fabryk
pończoch, skarpetek i rękawiczek
jesteśmy w stanie oferować P. T.

Pończochy
jedwabne flor zagraniczne
we wszystkich kolorach . . . 3,400.000
francuski flor . . . 3,900.000
jedwabne fildecosse . . . 4,500.000
francuskie fildecosse . . . 4,900.000
„ . . . lepsze . . . 5,500.000
ideal marka „Hega“ . . . 5,900.000
Nixe „Hega“ . . . 6,900.000
męskie z haftowaną strzażką
pierwszorzędne fildecosse . . . 4,850.000

Rękawiczki

zagraniczne imitacja duńskich . . . 1,800.000
olbrzymi wybór skarpetek i pończoch mę-
skich, reform i chusteczek po cenach kon-
1138 kurencyjnych.

Magazyn Nowości
dla Pań
„LUNA“
ul. Kopernika 14.

Na dowód, że towar nasz
pomimo taniości jest pierw-
szorzędny, oświadczamy go-
towość zwrotu pieniędzy do
dni 14-tu za zakupiony towar
bez wszelkich zastrzeżeń.

KAPITAŁ I PRACA

potrzebne do przedsiębiorstwa handlowego.
Własne biuro, skład, magazyn z torem do-
jazdowym Wkład 2.000 Doł. Zgłoszenia pod
„Hurt” do Generalnej Ekspedycji Ogłosz.
14. T. Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4. II. p.
1781

Zarząd Fabryki Maszyni Odlewni

Orthwein, Karasiński i Ska

Spółka Akcyjna

podaje do wiadomości pp. akcjonariuszów, iż na mocy
uchwały Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania Akcjonar-
juszów z dnia 31 sierpnia 1923 roku i postanowienia pp.
Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 9 lu-
tego 1924 roku, ogłoszonego w Nr. 74 „Monitora Polskiego”
z dnia 29 marca 1924 roku, powiększa się Kapitał Zakła-
dowy Spółki o Mkp. 350.000.000, t. j. do Mkp. 700.000.000.

przez wypuszczenie 700.000 sztuk akcji IV. emisji,
z których 70.000 lmiennych i 630.000 na okaziciela no-
minalnej wartości Mkp. 500 — każda na następujących
warunkach:

- 1) Pierwszeństwo do nabycia 700.000 sztuk akcji nowej emisji służy
właścicielom akcji poprzednich emisji, w stosunku do ilości posiadanych
akcji, t. j. 1 (jedną) akcją IV emisji na 1 (jedną) akcją I, II i III emisji.
- 2) Cena emisyjna akcji nowej IV emisji określa się na 10 groszy,
płatne w markach polskich p/g kursu urzędowego franka złotego w dniu
poprzedzającym wpłatę.
- 3) PP. akcjonariusze, życzący skorzystać z powyższego prawa, pod
grozą jego utraty, winni do dnia 10 maja 1924 roku wpłacić gotówką przy-
padające od nich sumy i przedstawić akcje swoje do ostentowania bez-
pośrednio w Biurze Zarządu Spółki w Warszawie, ul. Złota Nr. 68, w go-
dzinach między 11 a 2, lub za pośrednictwem T-wa dla Handlu, Przemysłu
i Rolnictwa „TEHATE”, Oddziały w Krakowie i Lwowie.
- 4) Pod względem praw akcji nowej emisji będą zrównane z akcjami
poprzednich emisji z chwilą wpisania powiększenia Kapitału Zakładowego
do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 sty-
cznia 1924 r.
- 5) Repartycję tych akcji, na które dotychczasowi akcjonariusze z ty-
tułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapisały, wykona Rada wed-
ług swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy
od ceny emisyjnej. 1824

Motor ropny

„URSUS” 25 HP.

używany, w bardzo dobrym stanie,
do natychmiastowego użytku okazuj-
nie do nabycia u firmy

Riesel, Schieber i Friedländer

Biuro techn. dla budowy młynów

1134 LWÓW.

Brajerowska 11 a, Tel. 947.

DYREKCJA

Polskiego Monopolu Tytoniowego
w Warszawie, ul. Nowy Świat 4.

ogłosiła w dzienniku urzędowym Rze-
czypospolitej Polskiej „Monitorze Pol-
skim” w Nr. 75, 76, 77 zapotrzebowa-
nie surowca tytoniowego i zapro-
siła reprezentantów firm tytoniowych
do składania ofert. 1798

Oryginalne Amerykańskie nasienie

Końskiego zębu „Virginia”

poleca do natychmiastowej dostawy

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

we Lwowie, pl. Marjański 10.

1771

FABRYKA OBUWIU

Całe urządzenie fabryki obuwia, złożone z
35 kompletnych maszyn szewskich i trans-
misji, w stanie bardzo dobrym do mecha-
nicznego wyrobu wykwińskiego obuwia cy-
1142 wlnego i wojskowego

natychmiast do sprzedania
z powodu likwidacji. Wiadomości bliższych
udzieli: Komornik sądowy Ramczykowski
w Toruniu, lub oferty pisemne pod „L. K.”
„Reklama Polska, Warszawa, Jasna 10.

Kompletne urządzenie

Tartaku Parowego

trzy-gatowego w dobrym stanie

do nabycia.

Zgłoszenia pod: „Przemysł”
do Administracji. 1817

UPRZĄŻ POWOZOWA

dzwonki, wagę czwórkowa, kantary wędzi-
1782 dla i t. p.
sprzedam. Ul. Kofmana 9. II. p.

PARCELACJA

(parcele rolne
i budowlane).

Dobrostan (folwark Kiertysa) powiat Gródek Jagielloński, około 300
morgów roli i łąk, pół godziny koleją od
Lwowa, 7 km. od stacji kol. Kamienobród, 4 mile szosą od Lwowa, pomiędzy mia-
stami Gródek Jag., Janów i Jaworów, 2 budynki do rozbiórki. Gleba urodzajna,
glinka z domieszką próchnicy, przepuszczalna. Łatwość nabycia: budulca. W okolicy
obfite lasy. Cena za morg 500 zł. pol. (według urz. kursu dziennego zł. franka).
Na miejscu udziela informacji nasz delegat p. August Węglarz mieszkający obok
folwarku „Na Kaczmarach”.

Zimna Woda 7 m. koleją od Lwowa, do nabycia jeszcze kilka mor-
gowych parcel budowlanych. W miejscu park i istniejąca
już kolonia urzędnicza. 10 minut koleją od Lwowa. Cena za morg ziemi 1.500 zł. pol.

Zboiska pow. Lwów, za rogatką zółkiewską kilka parcel budowlanych
(przemysłowych) 10 minut piechotą od tramwaju. Cena za morg
2.000 zł. pol.

Informacji udziela

BANK ZIEMIEN S. A.

we Lwowie, ul. Kopernika L. 4. II. p.

W godzinach urzędowych od 9—13 rano. Pisemne odpowiedzi za zwrotem
porta pocztowego. 1701

Obiady w abonamencie

po cenach bardzo przystępnych wydaje Restauracja przy ul. L. Sa-
płchy 31. Kuchnia i bogato opierzony bufet we własnym zarządzie.
Kolacje świeże podaje się do 12-tej w nocy. 1818

Czas
odnowić
prenumeratę

Smaczny
Tani
żądać wszędzie „UNAMEL”
Pożywny
Oszczędn
żądać wszędzie

MASŁO MIODOWE

do smarowania na chlebie, łyżka stołowa „Unamelu” odpowiada wartości
spokrywającej jednego jajka.

Wytwórca Dr. W. A. HENATSCH, Unisław (Pomorze).

Przedstawiciel i składy „RODOCHAN” D/H. Rohatyn i Ska.
Lwów, Ossolińskich 6. Tel. f. 1—20. 1136

NACZYNIA KUCHENNE

i blachy w różnych gatunkach na święta poleca

MARJAN KOŚCIUK

Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 1696

MOTORY ropne, KAMIENIE młynskie, WALCE,
PERLEKI, OLEJARNIE, TRANSMISJE, PASY, TUR-
BINY, DANE, OLIVE, ROPE, poleca 1672
„PILOT” Lwów, ulica Satoroego L. 4

Roznosicielek gazet

poszukuje zaraz

Administracja „Słowa Polskiego”

KONKURS

na posadę Administratora dóbr i Zarządcy lasów Fundacji Im. Dy-
dyńskiego, z siedzibą w Godowej p. Strzyżów,

Wymogi: Studja leśne uprawniające do samoistnego zarządu lasem, oraz
dłuższa praktyka. — Pomiędzy kandydatami o równych kwalifikacjach mają
pierwszeństwo kandydaci z rodu Fundatora. 1826

Uposażenie: Mieszkanie z opatem, deputat w gruncie zależnie od umowy
od 10 do 30 morgów, płaca gotówkowa urzędnika państwowego samostnego 10
stopnia służbowego, szczebel A. ewentualny ryczałt na utrzymanie koni. Posada
jest kontraktową nie daje emerytalnych.

Podania zaopatrzone w opis życia, dowody studjów i praktyki należy
wnosić do dnia 2. maja br. do Tymczasowego Wydziału Samorządowego
(Lwów, gmach posejmowy). Pajzdro III. p.

Ziemniaków jadalnych

30-40 wagonów z natychmiastową dostawą zakupimy u pro-
ducentów. Oferty prosimy przesłać do Banku Kredytowego
w Warszawie, Oddział we Lwowie, ul. Kopernika 21. Tel. 803.
1730